# ŻYCIE WETERYNARYJNE

MIESIĘCZNIK



ORGAN URZĘDOWY
NACZELNEJ IZBY
LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ
ORAZ OKRĘGOWYCH IZB
LEKARSKO - WETERYNARYJNYCH

WARSZAWA
ROK XXV



Nr. 6–7 CZERWIEC–LIPIEC 1950

Redaktor: Dr Jan Hay ● Wydawca: Naczelna Izba Lekarsko-Weterynaryjna

Redaktor: Dr Jan Hay

Komitet Redakcyjny: Docent dr Roman Hoppe, Prof. dr Kazimierz Krysiak, Prof. dr Józef Kulczycki, Dr Janusz Lipnicki, Lekarz wet. Czesław Marański, Z-ca Prof. dr Feliks Nagórski, Dr Eugeniusz Żarnowski.

Adres Redakcji: Warszawa 33, ul. Radziłowska 6. Tel. 51-14.
Adres Administracji: Warszawa, ul. Grochowska 272.
Konto czek. P.K.O. Warszawa I — 4929.

Redaktor przyjmuje we wtorki — piątki godz. 16 — 18.
Redakcja i administracja czynne we wtorki i piątki, godz. 16 — 18.

Ceny ogłoszeń: W tekście cała str. 14.000, ½ — 7.000, ¼ — 4.000, ⅛ — 2.500 zł.
Na okładce: cała str. 20.000, ½ — 10.000, ¼ — 6.000, ⅛ — 3.500 zł.
W razie zarezerwowania miejsca cena o 50% wyższa.

Cena pojedyńczego numeru 100 zł.
Członkowie Izb Lek.-Wet. otrzymują Życie Weterynaryjne bezpłatnie.



# TREŚĆ

# ŻYCIE WETERYNARYJNE

MIESIĘCZNIK

ORGAN URZĘDOWY NACZELNEJ IZBY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ ORAZ OKRĘGOWYCH IZB LEKARSKO - WETERYNARYJNYCH

Redaktor: Dr Jan Hay | Wydawca: Naczelna Izba Lekarsko-Weterynaryjna

**Rok XXV** | **Czerwiec — Lipiec 1950 r.** | **Nr 6—7**

## Służba weterynaryjna w pierwszym roku planu sześcioletniego

Służba weterynaryjna wspólnie z wszystkimi gałęziami gospodarki narodowej bierze udział w realizacji planu sześcioletniego.

Odcinek wyznaczony służbie weterynaryjnej jest rozległy i różnorodny. Rozmiar pracy, który należy wykonać jest szczególnie znaczny z uwagi na wielkie straty wojenne oraz zaniedbania pozostałe po okresie przedwrześniowym, w którym nastawienie służby oraz zakres jej pracy był skierowany głównie na inne problemy.

Służba weterynaryjna zdołała, mimo trudności w ciągu minionej trzy-latki, opanować i zlikwidować szerzące się po wojnie groźne dla stanu pogłowia epizoocje jak zaraza stadnicza, pryszczyca, nosacizna i świerzb oraz przeprowadzić masowe akcje diagnostyczne i szczepienia zabezpieczające pogłowie trzody chlewnej.

Równolegle postępował proces uspołecznienia aparatu służby weterynaryjnej przez wprowadzenie zasadniczych zmian w strukturze służby.

Pierwszym krokiem w tym kierunku była rejonizacja kraju, powołanie do życia państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz poszerzenie bazy działania służby weterynaryjnej przez wprowadzenie służby weterynaryjnej pomocniczej, o różnych zakresach działania.

Mimo takiego przestawienia kierunku działalności znacznego zastępu służby weterynaryjnej związanej z zagadnieniem lecznictwa uspołecznionego, pozostaje w ramach planu sześcioletniego jeszcze realizacja nowego problemu dotychczas zupełnie nieuwzględnionego.

Leczenie chorych zwierząt jest ważnym zadaniem służby weterynaryjnej w ramach obsługi hodowli, gdyż prawidłowo zorganizowane i dobrze prowadzone lecznictwo szybko przywraca chorym zwierzętom ich zdolność produkcyjną.

Leczenie zwierząt i zwalczanie chorób odzwierzęcych zagrażających zdrowiu i życiu człowieka powinno się jednak łączyć z aktywnym udziałem służby weterynaryjnej w realizowaniu zasad higieny tj. zasad pielęgnacji, karmienia i utrzymania oraz eksploatacji zwierząt gospodarskich. W odróżnieniu od wąskiego zakresu działania dawnego lekarza weterynaryjnego praktyka, działającego w warunkach drobnych gospodarstw chłopskich, gospodarka i hodowla uspołeczniona stawia pracownikom służby weterynaryjnej zupełnie inne wymagania.

Jeśli w dawnych warunkach indywidualnego gospodarstwa higiena tj. organizacja prawidłowej opieki, utrzymania, karmienia i eksploatacji zwierząt nie wchodziła do obowiązków służby weterynaryjnej, to teraz, w warunkach gospodarki uspołecznionej (P. G. R. i Spółdzielni Produkcyjnych) wraz z rozwijającą się hodowlą pracownik weterynaryjny obowiązany jest wziąć aktywny udział w organizacji i realizacji problemów hodowlanych.

Trzeba uznać za błędną i niesłuszną, a nawet szkodliwą chęć przeprowadzenia granicy, między zootechniczną i weterynaryjną pracą w gospodarstwach uspołecznionych oraz próbę złożenia pracy w zakresie polepszenia pielęgnacji i utrzymania oraz eksploatacji zwierząt w gospodarstwach uspołecznionych wyłącznie na służbę zootechniczną, a lecznictwa na służbę weterynaryjną.

Mylne te i niesłuszne poglądy zostaną jak się należy spodziewać, wkrótce przez życie obalone.

Dla pracowników służby weterynaryjnej związanych z hodowlą zagadnienia ochrony i wzrostu pogłowia, oraz organizacja hodowli w gospodarstwach uspołecznionych są jego zasadniczymi problemami.

W niniejszym artykule z konieczności wskazaliśmy jedynie pobieżnie na jeden odcinek działalności służby weterynaryjnej wysuwający się na obecnym etapie na pierwsze miejsce.

Pozostałe odcinki pracy służby i jej zadania będziemy się starali naświetlić w następnych artykułach.

# Znaczenie Medycyny weterynaryjnej na tle postępu nauk w latach ostatnich.

Prof. Dr STANISŁAW RUNGE

„Nie dość by myśl szukała rzeczywistości — trzeba by rzeczywistość szukała myśli",

oto słowa Karola Marxa na których chciałbym rozwinąć sens mego referatu.

Doniosłość nauki dla Narodu i Państwa Polskiego, do niedawna nie dość doceniana, dzisiaj dla każdego uświadomionego obywatela jest oczywista.

Nauka się uspołeczniła, stając się własnością każdego, jako potęga wkraczająca we wszystkie zakamarki nowoczesnego życia społeczeństwa.

A postępy nauki chociażby w latach ostatnich są niepomierne. Nie zahamowały jej ani ostatnia najstraszniejsza z najstraszliwszych wojen, jaką Polska przeżyła od czasu swego istnienia, ani nad wyraz cieżkie i chaotyczne czasy powojenne.

I cudem można wprost nazwać, że właśnie Polska, kraj — jeden z najdotkliwiej zrujnowanych materialnie, kraj w którym morderczy okupant, pragnąc uczynić Polaków narodem parobków, niszczył wszystko, co miało coś wspólnego z polską kulturą i nauką, kraj rozporządzający bez porównania mniejszymi środkami materialnymi niż inne bogate, lub mniej zdewastowane wojną państwa, potrafił niemal wśród tlejących jeszcze ruin i zgliszcz, w rekordowym czasie, podnieść się z upadku, by nie pozostać tylko biernym obserwatorem, ale czynnym bojownikiem w zapasach narodów o prymat nauki i jej zastosowań praktycznych.

I jeżeli tak się stało, to w pierwszym rzędzie należy przypisać to jakiejś dziwnie odpornej mocy charakteru i nieposkromionej pasji Polaka w odkrywaniu prawd obiektywnych, istniejących w świecie rzeczywistości, niezależnie od warunków jego bytu, który znalazł siły uczyć się i uczyć innych w lagrach jenieckich, w kaźniach cywilnych obozów koncentracyjnych, w obliczu kuli rewolwerowej, szubienic i dymiących kominów krematoriów, głodny i katowany, a w kraju zajętym przez wroga, narażony na więzienie i śmierć, wśród gromady szpiclów i denuncjatorów prowadził tajemne kursy nauczania akademickiego.

Ta właśnie rzeczywistość bohaterskiego przetrwania uczyniła, że Polak rodzący się w trudnym procesie tworzenia nowego ustroju i budowy kraju, **wyprzedził myśl rzeczywistością** swego działania.

Ale nawet syzyfowe wysiłki tego altruistycznego czynu naukowców, nie byłyby w stanie dokonać odbudowy Nauki polskiej, gdyby nie rzetelna troska naszego Rządu i Jego Władz.

Rząd Polski dokonując po wojnie rewolucję ludową i przeprowadzając zasadniczą przemianę struktury gospodarczej kraju i jego kierunków rozwojowych, otoczył naukę szczególną opieką, a w myśl prawa przyczynowości, by danej przyczynie był podporządkowany skutek, ujął organizację nauki i szkolnictwa akademickiego w ramy osobnej nowej ustawy.

Ustawa ta, której początek sięga pierwszych miesięcy 1946 roku, wprowadzona w życie dekretem z 1947 roku, uznając w pełni olbrzymie znaczenie nauki dla kraju, potrzebującego uczonych teoretycznych, praktyków nauki i dobrych fachowców, zapewnia jednocześnie dostatecznie duże środki materialne dla szkolnictwa i nauki.

Ponadto ustawa kierując się ideą, że zwłaszcza epoka rewolucyi społecznych, wymaga przewartościowania szeregu systemów naukowych, stwarza Radę Szkół Wyższych, instytucję złożoną w większości z profesorów i docentów szkół wyższych, która poza innymi obowiązkami dotyczącymi szkolnictwa, ma czuwać nad organizacją planowego poczynania wszelkich badań naukowych, które dotychczas prowadzone chaotycznie i zbyt indywidualnie, były rozproszkowane i uzależnione od przypadkowości posiadania środków materialnych.

Rozpatrując poszczególne dziedziny nauk można przekonać się, że między naukami teoretycznymi tzw. czystymi, a naukami tzw. stosowanymi, zawodowymi, nie istnieje jakaś ściślejsza granica. Nie ma nauk o większym i mniejszym znaczeniu. Dawniejszy spór o rozdział nauk na teoretyczne nie ma uzasadnienia. Nie istnieje tylko nauka dla nauki, bo chociaż w zasadzie niezbędnym jest podział i odrębna praca poszczególnych grup i specjalności, to wszystkie dopełniają się wzajemnie i schodzą się na jednej wspólnej drodze, jako całość służąca jednemu celowi: dobru ludzkości.

Toteż chociaż medycyna weterynaryjna, którą wykonują zawodowcy kroczy oddzielnie, to jednak grupowo w licznych swych działach związana jest z dyscyplinami innych grup, zwłaszcza biologicznych, z medycyną i rolnictwem, a lekarz weterynaryjny w swym postępowaniu naukowym, badawczym i zawodowym idzie ramię w ramię z lekarzem, przyrodnikiem i rolnikiem.

Że tak jest i być winno, dowodzi tego uznanie naszych najwyższych zakademizowanych towarzystw naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele, które nadały licznym przed-

stawicielom weterynaryjnego świata naukowego godność członków i współpracowników.

Synteza postępu medycyny weterynaryjnej w ostatnich latach przedstawiona w migawkowym skrócie jest następująca:

Anatomia zwierząt dotychczas jakby skostniała w swym opisowym charakterze, porzuca coraz bardziej swój zbyt jednostronny kierunek opisowości, na korzyść rozwoju anatomii porównawczej i topograficznej, znajdując w tej zmianie kierunku dalsze możliwości rozwojowe swych dociekań, o znaczeniu ogólnym praktycznego zastosowania.

Fizjologia zwierząt w porównaniu z fizjologią sprzed kilku laty, przedstawia obszar myśli całkiem odmienny zwłaszcza w dziale chemii biologicznej, a oparta o wysoce rozwiniętą chemię organiczną, dąży konsekwentnie i wytrwale do wyjaśnienia zasadniczych sprężyn tego, co potocznie nazywamy życiem, stwarzając nowy dział nauki stojący między fizjologią, a patologią zw. fizjopatologią.

Badania wydzielin gruczołów dokrewnych, rozszerzyły naukę o hormonach i ujawniły szereg ciał zadziwiających potęgą skutków swego działania, a jednocześnie prostotą budowy.

I już w czasie tej wojny udało się wykryć szereg hormonów na drodze syntetycznej o działaniu analogicznym do działania hormonów uzyskanych drogą biologiczną.

To ostatnie odkrycie rzuca nowe światło na przejawy życia seksualnego i rozrodu zwierząt i ludzi, jako też nasuwa szereg spostrzeżeń dotyczących nowych zapatrywań na dotąd całkowicie ciemną etiologię nowotworów, szczególnie nowotworów złośliwych dając równocześnie do rąk lekarzy cenny, łatwo osiągalny i łatwo dający się dawkować i stosować lek, o większej sile potencjalnej, niż dotychczasowe hormony otrzymywane na drodze biologicznej.

Podobnie przedstawia się problem witaminowy, który dzięki coraz to większemu rozróżniczkowaniu jego kompleksów oraz możności otrzymywania niektórych witaminów również na drodze syntetycznej, staje się coraz to mniej zawiłym, niż to uprzednio przypuszczano. Dzisiejszy stan wiedzy uważa tak hormony jak i witaminy za ciała blisko ze sobą spokrewnione, które wspólnie, lub same jako takie mogą działać swoiście synergistycznie, lub antagonistycznie na rozwój nie tylko makro, ale także mikrokosmosu świata zwierzęcego i roślinnego.

Osobną kartę postępu zdobywa sobie hodowla zwierząt, ta stosowana rozległa biologia i główny czynnik wzmożenia racjonalnej produkcji zwierząt użytkowych zagadnienia bardzo ważkiego dla rolnictwa i wyżywienia ludności w obecnej dobie powojennej.

Hodowla zwierząt jeszcze nie tak dawno będąca zlepkiem przypadkowych i amatorskich spostrzeżeń i dociekań, stała się dzisiaj nauką ścisłą, opartą na genetyce, nauce jednej z najmłodszych, ale podstawowej dla zrozumienia powstawania nowych gatunków, ras i odmian zwierząt oraz praw dziedziczenia.

Właśnie w ostatnich ledwie miesiącach jesteśmy świadkami międzynarodowego sporu między biologami, na tle odważnego i odmiennego zapatrywania biologów radzieckich, podważających teorię chromosomów, mendelizm, niezmienność gatunku i dotychczasowych wiadomości o dziedziczeniu cech.

Wprowadzona masowo po wojnie w 1919 roku w krajach Związku Radzieckiego sztuczna inseminacja zwierząt, rozpowszechniła się po obecnej wojnie w Polsce i całym świecie, jako jedna z najbardziej celowych metod hodowlanych, produkcyjnych. Dzięki wprowadzeniu sztucznej inseminacji, poznany został cały szereg dotąd nieznanych, zjawisk, dotyczący spermiogenezy i ovogenezy, owulacji, rozpoznania wczesnej ciąży, racjonalnego doboru zwierząt, jak również zwalczanie niektórych chorób wenerycznych zwierząt.

Do zagadnień związanych z płodnością wzgl. z niepłodnością, należy zaliczyć nowo odkryty aglutynogen krwi zwany czynnikiem „Rh“, który wpawdzie u zwierząt domowych, z powodu nie ustalenia jeszcze dokładnego typu krwi, nie został spostrzeżony, to jednak nasuwa słuszne przypuszczenie istnienia analogicznego czynnika w krwi zwierząt, które może nam wyjaśnić niektóre utajone przyczyny niepłodności, wczesnego ronienia samic oraz niektóre konstytucjonalne schorzenia noworodków.

Parazytologia, którą szybko rozwijająca się bakteriologia jakby odsunęła od praktycznych celów badawczych, doczekała się zasłużonego renesansu, gdyż okazało się, że inwazyjne choroby pasożytnicze zwierząt użytkowych, wywołują równie dotkliwe straty gospodarcze, jak choroby zaraźliwe bakteryjne i wirusowe.

Również umiejętność otrzymywania swoistych antygenów pasorzytniczych, trudno wykrywalnych u ludzi i zwierząt, silnie wzmocniła ważność tej nauki.

Milowe kroki mikrobiologii lekarskiej i z nią połączonych nauk wirusologii, serologii, immunologii wraz z licznymi jej pododdziałami, dadzą się porównać chyba tylko z błyskawicznym rozwojem chemii.

Odkrycie w czasie tej wojny penicyliny, streptomycyny i innych biologicznych antibiotycznych środków, okazało się nie tylko odkryciem pierwszorzędnego znaczenia teoretycznego, ale i praktycznego nowoczesnego postępowania, usuwającego ciężkie zakażenia niektórymi drobnoustrojami. Ponadto streptomycyna i jej podobne ciała, budzi nadzieję leczenia niektórych wczesnych postaci gruźlicy.

Biologiczne środki antibiotyczne w zapotrzebowaniu swym w pierwszej linii zabezpieczone dla stosowania ich u ludzi, nie mogą być jednak niestety jeszcze w należyty sposób rozprowadzone na większą skalę w lecznictwie zwierząt.

Rozpoznawanie zaraźliwych chorób wywołanych przez ultramikroskopowe i przesączalne wirusy, nie odbywa się dzisiaj tylko na podstawie objawów klinicznych za życia i zmian anatomo-patologicznych po śmierci, ale na podstawie stwierdzenia swoistych wtrętów wirusowych oraz rozmnażania wirusów i zakładania kultur na żywych tkankach, a etiologia chorób wirusowych staje się coraz mniej zawiła.

Szczepienia rozpoznawcze, ochronne i lecznicze swoistymi ciałami allergicznymi, anatoksynami, osłabionymi kulturami i surowicami uodparniającymi postąpiły niezwykle naprzód.

Rozwój, rozliczność, skuteczność i olbrzymie zapotrzebowanie różnego rodzaju szczepionek, surowic i innych biologicznych preparatów były główną przyczyną utworzenia przy ogromnym nakładzie pieniędzy i pracy, wojewódzkich weterynaryjnych stacji badawczych dla przeprowadzania badań bakteriologicznych i produkcji wszelkiego rodzaju środków biologicznych w Państwowych Instytutach Weterynaryjnych z naczelnym ich kierownictwem w Puławach. Znany szeroko w kraju P.I.W. w Puławach stał się potężną instytucją naukową, rozporządzającą wysokim budżetem, o bardzo rozległych możliwościach badań naukowych.

Dzięki tej instytucji wraz z jej filiami oraz dobrej organizacji państwowej służby weterynaryjnej, Polska po wojnie szczególnie narażona na niezorganizowany ruch zwierząt, wystawiona na duże niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się groźnych chorób zaraźliwych zwierzęcych i odzwierzęcych, których, zdawało się, nie będzie w stanie opanować, z walki tej jednak wyszła całkowicie zwycięsko, należąc dzisiaj do krajów najbardziej wolnych od pomorów zwierzęcych, chroniąc nie tylko własny bezcenny majątek narodowy, jaki stanowią zwierzęta domowe, ale i inne kraje od niepowetowanych strat gospodarczych.

O dokonanym ogromie pracy w tym dziale naszej działalności świadczą chociażby: przemalleinizowanie całego pogłowia koni, zwalczenie zarazy stadniczej, świerzbu i walka z niedokrwistością koni; wprowadzenie ochronnych szczepień psów przeciw wściekliźnie, rozpoczęte akcje walki z brucelozą i gruźlicą bydła, jako też bardzo odważne ustawowe szczepienie osłabioną szczepionką Muromcewa, a ostatnio szczepionką Stauba przeciw różycy trzody chlewnej, nie wspominając o nowoczesnym postępowaniu zapobiegawczym przeciw wszystkim chorobom zaraźliwym, wszystkich innych gatunków zwierząt, łącznie z drobiem, a nawet pszczołami.

Racjonalne zwalczanie chorób zakaźnych nie byłoby pełne, gdybym nie wspomniał o użyteczności nie tylko gospodarczej — jak o tym dotąd fałszywie się mniema, ale także naukowego znaczenia rzeźni, tego nieprzebranego skarbca wszelkiego rodzaju zmian chorobowych anatomo-patologicznych oraz tego najpewniejszego filtra zatrzymywania i bezpiecznego usuwania wszystkiego co może być szkodliwe dla zdrowia ludzkiego i hamulca rozszerzania się chorób, przy równoczesnym zachowaniu wszystkiego, co może być jeszcze technologicznie użyte dla celów gospodarczych.

Nieszczęśliwie dobrana, odrażająca nazwa tej ważnej sanitarnej instytucji, z lubo chętnymi zamiarami oddawania jej pod kierownictwo, nie mające nic wspólnego z sanitariatem, spycha rzeźnie często przez ogół nie orientującego się jeszcze społeczeństwa do niezasłużonej roli tylko kaźni ubojowej zwierząt i instytucji służącej tylko celom handlowym, bez uwzględnienia ich znaczenia dla rozwoju naukowego badania środków spożywczych i jeszcze większego ich znaczenia ogólno-sanitarnego, którymi kierować winni nie ekonomiści czy handlowcy, ale lekarze weterynaryjni.

Nie z ignorancji, sam będąc klinicystą, ale ze względu na brak czasu dla nie rozdrabniania faktów, nie wyliczam zdobyczy naukowych naszych nauk klinicznych, mimo, że mogą się one poszczycić niemniejszymi sukcesami postępu.

Lecznictwo zwierząt zyskało po wojnie w Polsce to, czego od dawna pragnął ogół lekarzy weterynaryjnych, mianowicie licznie rozrzucone po całym kraju państwowe kliniki i szpitale weterynaryjne. Dzięki tym klinikom, lecznictwo zwierząt zostało udostępnione dla najuboższej ludności, posiadającej zwierzęta, a nasze nauki kliniczne zdobyły szerszą możliwość obserwacyjną i badawczą leczenia chorób.

Postęp każdej nauki uzależniony jest nie tylko od personalnego składu nauczającego w uczelniach, ale także od stopnia wyposażenia uczelni w dostateczne pomieszczenia, urządzenia, pomoce naukowe i poparcie finansowe.

Niestety trzy nasze wydziały uniwersyteckie w Warszawie, Wrocławiu i Lublinie walczą dotychczas z trudnościami wprost nie do pokonania pod względem ubikacyjnym, wyposażeniowym i dotowania. Syzyfowa powojenna praca naszych wydziałów jest jednak wysoce ceniona przez Ministra Oświaty, a wdzięczni uczniowie tych uczelni zawsze będą uważali swoje uczelnie za najważniejsze instytucje naukowe i dydaktyczne, przodujące w rozwoju i postępie nauk weterynaryjnych i życia zawodowego lekarzy weterynaryjnych.

Dowody postępu naukowego zycia weterynaryjnego, znajdują się w licznych pracach ogłaszanych przez lekarzy weterynaryjnych w „Medycynie Weterynaryjnej", dzielnej spadkobierczyni naszych zasłużonych, przedwojennych czasopism „Przeglądu Weterynaryjnego" i „Wiadomości Weterynaryjnych". Czasopismo „Medycyna Weterynaryjna" dzięki swym oryginalnym pracom i tematom naukowym oraz bogactwu treści, utrzymywanych na wysokim poziomie, zdobyło sobie szczere i szerokie uznanie, a nawet, jak to oficjalnie wyraził niedawno jeden z bardzo wybitnych członków Wydziału Lekarskiego Polskiej Akademii Umiejętności,

jest źródłem szlachetnej, współzawodniczej zazdrości świata lekarskiego.

Dziwne się może wydaje, że w moim referacie nie wymieniłem ani jednego nazwiska polskiego uczonego. Uczyniłem to rozmyślnie, aby przez wymienienie nazwiska jakiegoś autorytetu, nie pomniejszyć zasług położonych dla rozwoju naszej nauki i jej praktycznego stosowania, całej plejady lekarzy weterynaryjnych, pracujących tak w zaciszu instytutów naukowych uczelnianych i poza uczelnianych, jak i wśród niesfornego gwaru w rzeźniach, klinikach oraz w nader ciężkich, a czasami wprost nieznośnych warunkach wolnej praktyki.

Uczyniłem to także dlatego, aby referat mój nie był powodem jakiejś chwalby poszczególnych jednostek, ale był dowodem dobrze spełnionego obowiązku przez wszystkich polskich lekarzy weterynaryjnych dla dobra całej ludzkości, dążącej do wyjaśnienia prawdy i faktów.

Historia rozwoju nauk w ostatnich czasach poucza, że nam fantazjom i złudzeniom oddawać się nie można. Konstrukcja uogólnień, szerokich teorii jest bardzo pociągająca i może być pożyteczna chwilowo, ale bardzo często okazuje się efemerydą, która pod naporem faktów pryska jak bańka mydlana.

Toteż w zdobywaniu faktów należy widzieć naczelny cel nauki przez stosowanie eksperymentu coraz subtelniejszego, wymagającego coraz dokładniejszej aparatury, coraz większej przezorności i sumienności.

Dla polskiej nauki weterynaryjnej ten stan rzeczy chwilowo wygodny nie jest, gdyż do zrealizowania wymaga wielkich zasobów materialnych, o które tak trudno. Ale stan ten zmieni czas i życie oraz życia najszlachetniejszy wytwór — myśl, treść wszechświata i bytu jego uzasadnienie.

Potrzeba nam zwykłym ludziom w szarości życia codziennego, walczącym o dobro Państwa i społeczeństwa, by nauka weterynaryjna z podniebnych wyżyn czystej idei i abstrakcji, prowadziła nas na właściwe drogi postępu i cywilizacji.

Jeżeli chodzi o przyszłość nauk weterynaryjnych w Polsce, to można być optymistą. Nasze cechy narodowe usprawiedliwiają ten optymizm. Jesteśmy narodem zdolnym. Nawet nasze wady narodowe, jak wybujały indywidualizm jest raczej czynnikiem sprzyjającym, jest cechą, która w dziedzinie twórczości może znaleźć rozładowanie z dodatnim wynikiem dla społeczeństwa, Państwa i kultury.

My polscy lekarze weterynaryjni, w myśl naszej starej dewizy **non solum nobis**, zawsze pracowaliśmy i pracujemy nie tylko dla siebie, ale dla dobra naszej Ojczyzny, w myśl wskazań Staszica:

**„Salus rei publicae suprema lex esto".**

---

# Stosunek zawodu lekarsko-weterynaryjnego do zawodów pokrewnych

Dr ST. KIRKOR

*Una sanitas una medicina.*

Zawód lekarsko-weterynaryjny cechuje, jak mało który inny zawód, ogromna wszechstronność. Oprócz zasadniczego przyrodzonego swego celu, jakim jest lecznictwo, lekarz wet. winien być przygotowany do zwalczania zaraz zwierzęcych, a więc być w pewnym stopniu epizoocjologiem; na zawodzie tym winno być oparte zasadnicze kierownictwo hodowli; zakres badania środków spożywczych i kierownictwo dużymi rzeźniami i kombinatami przetwórstwa mięsnego wprowadza zawód w zagadnienia przemysłowe, techniczne i chemiczne. Kierownictwo targowicami i giełdami zwierzęcymi i mięsnymi zespala go z zagadnieniami ekonomicznymi. Praca weterynaryjnych zakładów produkcyjno-badawczych łączy z bakteriologią, przemysłem farmaceutycznym, ichtiologią i entymologią. Współpraca z rolnictwem zmusza do zapoznania się z zasadniczymi problemami rolnictwa; układy i konwencje handlowo-weterynaryjne zobowiązują do pewnej znajomości prawa międzynarodowego i orientacji w stosunkach ekonomiczno-społecznych i hodowlanych nie tylko własnego kraju, ale i innych. Zagadnienia obronności kraju pod kątem widzenia zaopatrzenia w produkty żywnościowe pochodzenia zwierzęcego i remontu koni — wiążą zawód z zagadnieniami wojskowo-wojennymi. Wreszcie lekarz wet. winien być „par excellence" przyrodnikiem, a zajmując w hierarchii administracyjnej niepoślednie miejsce (administracja wet.) winien być zaznajomiony z prawem, socjologią i zagadnieniami politycznymi.

Nie będziemy tu już wspominali o całym wachlarzu zagadnień zespalających zawód lekarsko weterynaryjny z medycyną ludzką.

Mając tak szeroki zakres zainteresowań, tak znaczną rolę w życiu społeczeństwa zawód le-

karsko-weterynaryjny musi też mieć jasno wykrystalizowany swój stosunek i ułożone warunki współpracy z innymi zawodami.

Przede wszystkim tyczy się to medycyny, rolnictwa oraz hodowli, jako zawodów, z którymi zawód nasz ma największe pole współpracy.

Już w samej nazwie zawodu określony jest jego główny cel i zadania. Ma to być zawód — weterynarii z góry już przygotowany jest na to, że będzie przede wszystkim lekarzem, że pomimo olbrzymie jego zainteresowania — zawodem lekarskim. Młody student poświęcający się słannictwo jego to ochrona zdrowia; inne zadania czekające go w przyszłości są raczej bardzo dalekie, a najczęściej młody adept w ogóle o nich nie myśli.

Jeżeli więc jesteśmy przede wszystkim lekarzami, jeżeli obierając studia kierowaliśmy się przede wszystkim posłannnictwem lekarza, jeżeli wreszcie — co najważniejsze — głównym celem naszego zawodu jest ochrona zdrowia, to już samo to wytycza nam kierunek stosunków, łączących nas z pokrewnym zawodem lekarskim. A nawet trudno tu mówić pokrewnym. Rozdział obu tych specjalności — to jeszcze ponury cień średniowiecza, gdyż jak wiemy u wielkich lekarzy starożytności tego rodziału nie było; jest to więc ściślej biorąc inna gałąź tego samego zawodu. Una sanitas — una medicina. Hasło to, zdobiące stronę tytułową weterynaryjnego czasopisma czechosłowackiego oddaje już w całej pełni istotę stosunku między lekarzami wet. a lekarzami.

Cóż stąd wynika? Wynika stąd jasno, że zawód lekarsko-weterynaryjny i służba zdrowia stanowią i winny stanowić dwie gałęzie tej samej służby, że kierownictwo obu tych służb winno być ujednolicone, ponieważ obie mają te same zadania, te same cele. Una sanitas — una medicina. Zdrowie jest jedno — jak jedna jest śmierć. Winno to znaleźć swe odbicie i w organizacji służby w postaci złączenia ich w jednym ministerstwie pod jednym kierownictwem.

Wiem, że stanowisko takie napotka na liczne zastrzeżenia z wielu stron. Niewątpliwie nawet wśród naszych kolegów, szczególnie starszych, znajdą się również przeciwnicy. Będą to przeważnie ci koledzy, którzy pamiętają jeszcze czasy, kiedy to młoda nauka wet., chcąc się usamodzielnić, największą przeszkodę znajdowała właśnie w medycynie. Ale te czasy już dawno minęły i minęły bezpowrotnie. Ogromny rozwój nauk lekarskich tak po stronie medycyny, jak i weterynarii zrobił swoje. Dziś prawdopodobnie nie znajdzie się już ani jednego lekarza, któryby orientując się w zasięgu nauki i praktyki weterynaryjnej, chciałby uzurpować sobie jakiekolwiek prawa supremacji.

Zresztą przed medycyną rozwinęło się obecnie tyle nowych horyzontów, wiedza medyczna objęła tyle zagadnień, iż żaden prawie lekarz nie może objąć całości, a medycyna sama rozbiła się na szereg ściśle odgraniczonych od siebie specjalności; już laryngolog np. nie podejmie się — chyba w ostateczności — leczenia grypy, a przecież zagadnienia weterynaryjne leżą nieco dalej od zagadnień medycyny ludzkiej, niż choroby gardła od grypy. Tymczasem takie podstawowego znaczenia klęski społeczne jak gruźlica, lub zaraza przyszłości bruceloza, wymagają bezwzględnie ścisłej współpracy obu gałęzi wiedzy lekarskiej, aby mogły być pozytywnie rozwiązane. Dzisiaj wiemy, już, iż równie niebezpieczną z punktu widzenia medycyny jest sprawa przenoszenia gruźlicy przez zwierzęta na ludzi, jak sprawa rozpowszechniania gruźlicy w oborach przez zakażoną obsługę ludzką ze stanowiska weterynarii. A wścieklizna, a psitakosis, a pryszczyca i cały szereg innych chorób zakaźnych i inwazyjnych, nie mówiąc już o sprawach nadzoru nad zdrowotnością produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Wszystko to zespala w sposób nierozerwalny te dwie gałęzie lekarskie i tylko w ścisłym zespoleniu, w ujednostajnieniu metod możemy doprowadzić do zwycięstwa. Przez zdrowie zwierząt do zdrowia ludzi i odwrotnie. Wreszcie o ile chodzi o zaopatrzenie szpitali wet., o ileż sprawa ta będzie łatwiejsza i prostsza, jeżeli będzie miała miejsce na terenie tego samego ministerstwa, w którym znajdujemy departament farmacji i które siłą rzeczy dysponuje wszystkimi środkami leczniczymi. Jest to tym więcej wskazane w ustroju gospodarki planowej, gospodarki, w której państwo przyjmuje na siebie rolę głównego producenta i dystrybutora. Z tego wszystkiego, co dotychczas powiedzieliśmy wypływa już jasno stosunek zawodu lekarskiego. Jak najdalej posunięta współpraca i zespolenie w dążeniu do głównego celu, do zachowania największego skarbu jednostki i społeczeństwa — do zachowania zdrowia. Una sanitas — una medicina.

Z drugiej strony głosy przeciwne większemu związaniu weterynarii z medycyną będą pochodziły ze sfer rolniczych. Rolnictwo niewątpliwie ma i miało zawsze duże ambicje całkowitego podporządkowania sobie weterynarii. Rolnictwo chciałoby widzieć w weterynarii jedno z narzędzi w realizowaniu swych planów, jeden z działów w swych licznie rozbudowanych specjalnościach — całkowicie sobie podporządkowanych. Argumentem, mającym uzasadniać taki stan rzeczy ma być to, iż weterynaria, zajmując się stanem zdrowotnym zwierząt, będących jedną z głównych gałęzi produkcyjnych rolnictwa — winna nie tylko ściśle z rolnictwem współpracować, ale też podlegać temu samemu kierownictwu. Niewątpliwie sprawa współpracy, i to najściślejszej, jest sprawą jasną i przez nikogo negowaną być nie może, jednakże sprawa ścisłej współpracy — to jeszcze nie wszystko. Zdrowotność zwierząt z punktu widzenia gospodarczego jest bezwzględnie bardzo ważna i jest jednym z głównych celów służby wet., jednakże nie jest jej celem najważniejszym,

gdyż tym celem jest sprawa zdrowia w ogóle, sprawa zdrowia zwierząt jak i ludzi. I tu leży właśnie cały sens zagadnienia, gdyż pewne jest, że nie zawsze cel ten będzie zbieżny z interesami rolnictwa. Często zagadnienie walki z zarazami godzi bezpośrednio w doraźne interesy rolnictwa, co dla zależnej i związanej całkowicie z rolnictwem służby stanowić musi olbrzymią przeszkodę w osiąganiu swego zasadniczego celu. Jest tu pewna analogia z opieką lekarską, pozostającą, jak to jeszcze w niektórych krajach ma miejsce, w zależności i na utrzymaniu przemysłowca. Dlaczego taka opieka zwalczana była przez organizacje pracownicze — bo lekarz zależny całkowicie od przemysłowca przede wszystkim miał i musiał mieć na uwadze nie tyle interes chorego, co interes pracodawcy, a to najczęściej nie szło w parze i taka służba zdrowia zadania swego nie spełniała i spełniać nie mogła. Zupełnie podobnie ma się sprawa z zagadnieniem uzależnienia służby wet. od rolnictwa. Uzależnienie więc weterynarii od rolnictwa może być najwyżej takie jakim jest uzależnienie lekarza lub szkoły od rodziców dziecka. Kierując się argumentem, że — ponieważ obiekt zainteresowań i zabiegów lekarza wet. znajduje się w posiadaniu rolnika, a więc lekarz miałby być w jakikolwiek sposób od niego zależnym, moglibyśmy z łatwością przyjść również do takiego wniosku, iż zawód lekarski należałoby całkowicie uzależnić bądź to od wojska, bądź od przemysłu, gdyż z jednej strony cała służba zdrowia, dbając w czasie pokoju o zdrowie obywateli przygotowuje materiał na wojnę, a w czasie wojny pracuje tylko prawie dla wojny, lub też opiekując się zdrowiem pracowników zatrudnionych np. w przemyśle, winna przemysłowi podlegać. A więc reasumując, stosunek zawodu lek. wet. do rolnictwa winien polegać na najściślejszej, ale niezależnej współpracy. Lekarz wet. winien znać i rozumieć zagadnienia i istotę pracy rolnika, starać się o ile możności dopomagać rolnictwu w realizowaniu jego głównego celu — zaopatrzenia społeczeństwa w podstawowe artykuły żywnościowe, nie tracąc jednak nigdy z oczu własnego celu, jakim jest ochrona zdrowia całego pogłowia zwierzęcego i ludzi. W jakiej formie winna się przejawiać ta ścisła współpraca, czy obecnością Wydziału Wet. w Ministerstwie Rolnictwa czy Departamentu, czy też ma ona być opartą na współpracy Ministerstwa Zdrowia i Rolnictwa — nie jest w tej chwili tematem tego referatu.

Inną sprawą, wiążącą się ściśle ze stosunkiem zawodu do rolnictwa jest sprawa jego stosunku do zagadnień hodowli. Hodowla na swym stopniu chałupniczego rozwoju, jakim jest hodowla w rękach szerokich rzesz rolnictwa, jest i musi pozostać w bezpośrednim zasięgu rolnictwa, jednakże kierownictwo hodowli zwierzęcej, hodowla zarodowa — powinna stanowić część weterynarii, jak dziś stanowi część rolnictwa. Zgodzimy się chyba wszyscy z tym, że przeciętny rolnik nie jest hodowcą, a tylko producentem zwierząt gospodarskich. Natomiast hodowcą w ścisłym tego słowa znaczeniu może być tylko lekarz wet., ponieważ on właśnie ma do tego właściwe przygotowanie. On tylko ma za sobą właściwe studia z zakresu fizjologii, anatomii, chemii fizjologicznej, przemiany materii, histologii, ambriologii i on też musi znać dobrze czynniki wpływające na stan zdrowia zwierzęcia i na jego wychów. Rolnik — to przede wszystkim hodowca, fizjolog i obecnie już coraz częściej lekarz roślin, a przecież inny to jest świat, choć z sobą ściśle związany. Chyba nikomu nie przyjdzie do głowy, aby eugenikiem, mógł być kto inny niż lekarz. A przecież eugenika — to nic w istocie innego jak, swego rodzaju hodowla człowieka. Otóż hodowla na to, by należycie spełniała swoje zadanie, winnaby przejść w bezpośredni zasięg weterynarii, jak dziś jest w zasięgu rolnictwa. Tu właśnie mogłoby pozostać pole do pewnego uzależnienia tej części weterynarii, jeżeliby ona powstała, od rolnictwa. Współpraca wzajemna byłaby tym silniejszą. Jest niewątpliwie dużą zasługą naszych specjalistów, iż potrafi wziąć w ręce i poprowadzić właściwie sprawę sztucznego zapłodnienia. Tam, gdzie ona wyszła z rąk weterynarii, odbiło się to fatalnie na całości zagadnienia. Wyrazem tego były odgłosy na ostatnim posiedzeniu OIE, wyrazem tego jest, iż sprawa sztucznego zapłodnienia znalazła się na porządku dziennym przyszłego posiedzenia tej organizacji i należy do jednego z główniejszych punktów powierzonych do zreferowania prof. Olbrychtowi. Naturalnie, iż takie ustosunkowanie się do hodowli winno znaleźć swój wyraz w odpowiedniej reformie studiów weterynaryjnych, gdzie hodowla winna być jedną z głównych specjalności, jak np. na medycynie jest eugenika. Takim więc winien być stosunek naszego zawodu do zawodu rolniczego. Stosunek do innych zawodów wypływać będzie już raczej z naszego stanowiska w społeczeństwie, z naszej użyteczności dla tegoż społeczeństwa i z naszych istotnych wiadomości.

Przede wszystkim jednak nasza etyka zawodowa, nasze wiadomości i praca w społeczeństwie i dla społeczeństwa określą nasze istotne stanowisko i stosunek do innych zawodów i do społeczeństwa i społeczeństwa do nas. Zwiększenie wiadomości lekarzy rzeźnianych z zakresu techniki i ekonomii, a lekarzy pracujących w administracji z zakresu prawa i socjologii podniesie niewątpliwie nie tylko ich wydajność pracy, ale i autorytet wśród zawodów, mających z nimi bezpośrednią styczność.

# PRACA SŁUŻBY WET. w Z. S. R. R.

## Zwrócić uwagę na przygotowanie kadr weterynaryjnych i hodowlanych dla kołchozów

(Wietierinaria 1949 r. Nr 3).

Szerokie masy kołchoźników, pracowników sowchozów oraz specjalistów weterynaryjnych i zootechnicznych z wielkim entuzjazmem zaczęło pracę dla urzeczywistnienia zadań, postawionych przez partię i rząd w zakresie zwiększenia pogłowia zwierząt. Nie zakładając rąk dziesiątki tysięcy hodowców, dojarek, cielęciarek, pastuchów, świniarek, tysiące weterynaryjnych i hodowlanych pracowników, stara się osiągnąć nowe zdobycze w rozwoju pogłowia i produktywności zwierząt w kołchozach i sowchozach. W tej twórczej pracy pracownikom hodowli pomagają partyjne i sowieckie organa oraz kierownicy kołchozów i sowchozów.

W swoim postanowieniu o 3-letnim planie rozwoju hodowli kołchoźnej i sowchoźnej Rada Ministrów Z.S.R.R. i C.K.W.K.P.(b) zaznaczyły, że Ministerstwo Rolnictwa Z.S.R.R. i Ministerstwo Sowchozów Z.S.R.R. oraz partyjne i sowieckie organa Rad Narodowych całego szeregu okręgów, krajów i republik niezadawalniająco prowadzą pracę odnośnie przygotowania w kołchozach i sowchozach kadr rolników-hodowców, kierowników ferm hodowlanych, brygadierów, dojarek, cielęciarek, świniarek, pastuchów, owczarzy, drobiarek i innych.

Rada Ministrów Z.S.S.R. i C.K. W,K.P.(b) zobowiązały Ministerstwo Rolnictwa Z.S.R.R. oraz partyjne i sowieckie organa Rad Narodowych okręgów, krajów i republik aby znalazły sposoby usunięcia braków w przygotowaniu masowych kadr różnych specjalności zatrudnionych w hodowli w samych kołchozach, a także polepszyły pracę organów rolnictwa przy weterynaryjnych lecznicach i zooweterynaryjnych punktach przygotowujących te kadry. Prócz tego powinno być ulepszone przygotowanie hodowców i młodszych wet. felczerów (sanitariuszy) przez jednoroczne ich przeszkolenie.

Wielkie i przodujące zagadnienia rozwiążą pracownicy ferm hodowlanych oraz te kadry masowych specjalistów w hodowli, hodowcy i pracownicy weterynaryjni, którzy bezpośrednio obsługują zwierzęta i ubezpieczają swoją codzienną nieprzerwaną i zapobiegliwą pracą dobry stan zdrowia tych zwierząt oraz ich wysoką produktywność. Bez tych kadr, jak wskazuje postanowienie partii i rządu, nie do pomyślenia jest rozwój wysokoproduktywnego, wysokowartościowego pogłowia.

Wzrost pogłowia i produktywności zwierząt w kołchozach może być zapewniony tylko przez wysoką kulturę gospodarstwa osiągniętą drogą stosowania przodującej miczurynowskiej nauki i praktyki.

Bezwzględne przestrzeganie zootechnicznych i weterynaryjnych przepisów co do opieki, karmienia, utrzymania i eksploatowania zwierząt domowych i ptactwa, jest jednym z pierwszych warunków zwiększenia pogłowia zwierząt i ptactwa domowego w kołchozach i sowchozach.

Konieczne jest, aby pracownicy ferm hodowlanych władali techniką hodowlaną, opanowali całokształt wiadomości odnośnie opieki, karmienia, pielęgnacji zwierząt i organizacji hodowli, niedopuszczali do zachorowań i tym zabepieczali powiększenie się ilości zwierząt gospodarskich i ich produktywności.

I.A. Benediktow, Minister Rolnictwa Z.S.S.R., pisał 24 kwietnia b.r. w gazecie ,,Socjalistyczne rolnictwo":

,,W celu wypełnienia nakreślonego programu co do rozwoju hodowli należy przygotować dużo ludzi. Do hodowli powinna przejść znaczna ilość kołchoźników, którzy do tej pory pracowali przy pracach w polu i innych gałęziach gospodarstwa. Następnym zadaniem winno być wpojenie im wiadomości potrzebnych do prawidłowego obsługiwania zwierząt. Trzeba, żeby każdy pracujący na fermie hodowlanej opanował minimum hodowlanych i weterynaryjnych wiadomości. Przygotowanie tych kadr powinno spoczywać na barkach zootechników i lekarzy wet. terenowych".

Na organa rolnictwa, a, w pierwszym rzędzie weterynaryjno-hodowlanych specjalistów, nakłada się wielką odpowiedzialność przygotowania kadr pracowników hodowli. Na wykonanie tego odpowiedzialnego zadania powinna być zwrócona baczna uwaga specjalistów, służby zooweterynaryjnej, pracowników powiatowych oddziałów rolnictwa, specjalnie zaś w okresie jesienno zimowym. Należy pamiętać, że okazanie pomocy w przygotowaniu w kołchozach masowych kadr hodowców uważa się w myśl wskazań i postanowień o trzyletnim planie rozwoju hodowli za jedno z podstawowych zadań ujednoliconej zootechniczno-weterynaryjnej sieci.

W roku obecnym szeroko rozwija się nauczanie pracowników kołchozowych ferm. Nauką będą objęte dziesiątki tysięcy kierowników ferm, dojarek, cielęciarek, stajennych, owcza-

rzy, przodowników wet. i innych pracowników ferm. Wielka część tej masy pracowników będzie szkoloną bezpośrednio w kołchozach na kursach organizowanych przy lepszych fermach hodowlanych. Część kadr hodowlanych przejdzie szkolenie w lecznicach dla zwierząt i punktach zooweterynaryjnych. Tak w pierwszym jak drugim wypadku pracownicy służby wet. i zootechnicznej winni wziąć jak najliczniejszy udział w szkoleniu pracowników ferm hodowlanych.

Powodzenie tego szkolenia będzie przede wszystkim zależało od dobrego rozplanowania zajęć oraz ich organizacji. Specjalną uwagę należy poświęcić przygotowaniu zajęć i zabezpieczeniu potrzebnych pomocy naukowych. Kierownicy zajęć powinni bardzo dokładnie przygotować się do zajęć, wykorzystać całą literaturę znajdującą się w posiadaniu i budować swoje zajęcia na przodującej miczurinowskiej biologii, a także i najnowszych osiągnięciach przodującej weterynaryjnej nauki oraz doświadczeniu przodowników hodowli i weterynarii.

Formę zajęć trzeba wybierać w zależności od tematu. Jednakowoż konieczne jest unikanie długich i męczących lekcji. Należy maksymalnie teorię popierać praktycznymi przykładami. Uczyć na praktyce i różnymi pokazami, co umożliwia lepsze zapamiętanie wykładanego materiału. Takim jest zadanie każdego kierownika zajęć na kursach pracowników hodowli. Tak prowadząc szkolenie o utrzymaniu zwierząt, lekarz wet. powinien pokazać na przykładzie, jak należy czyścić zwierzęta, pielęgnować kończyny. Przy nauczaniu pracowników ferm, zooweterynaryjnych zasad utrzymania, pielęgnacji, karmienia i eksploatacji należy wykorzystywać zwierzęta, ażeby osiągnąć później w praktyce wprowadzenie tych zasad w gospodarstwie. Jądrem tych zajęć powinno być nieodzowne wprowadzenie i zastosowanie w praktyce przepisów odnośnie zabezpieczenia zwierząt. Tylko takie prowadzenie szkolenia można będzie nazwać korzystnym i dającym wyniki.

Pracownicy wet. powinni poświęcić dużą część zajęć w programie, specjalnym zagadnieniom profilaktyki i walki z chorobami nie zaraźliwymi zwierząt. Jednocześnie należy nauczyć pracowników hodowlanych ferm rozpoznawania chorób i udzielania pierwszej pomocy do chwili przybycia lekarza wet. przy ranach, krwotokach, chorobach przewodu pokarmowego i t.d. Opanowanie tych minimalnych wiadomości jest specjalnie ważne dla pracownków ferm tych kołchozów, w których brak przodowników wet.

Podczas szkolenia gromadzkich przodowników wet. należy specjalnie zwracać uwagę na zagadnienia profilaktyki i walki z chorobami zwierząt.

Kołchoźni przodownicy wet. powinni być nauczeni jak stosować zootechniczne i weterynaryjne przepisy odnośnie zabezpieczenia zwierząt stosowania elementarnych zasad higieny, praktycznego codziennego stosowania weterynaryjno - profilaktycznych przepisów o sposobach niedopuszczenia do zachorowania zwierząt oraz w okazaniu pierwszej pomocy zwierzętom.

Przodownik wet. w kołchozie powinien umieć prawidłowo przeprowadzić odkażanie pomieszczeń dla zwierząt, odkażanie przedmiotów i sprzętu gospodarskiego, żłobów itp. Powinien umieć odróżnić zwierzę chore od zdrowego, przeprowadzić oględziny zwierząt w celu wykrycia chorób skórnych i w odpowiednim czasie odosobnić zwierzęta chore od stada, okazać zwierzętom pomoc przy porodzie itd. Zakres obowiązków kołchoźnego przodownika wet. jest bardzo szeroki, jeśli on ma być dobrym pomocnikiem rejonowego lekarza wet. podczas przeprowadzania zajęć weterynaryjnych w kołchozie.

Lekarz wet. obowiązany jest dbać o przygotowanie tej najniższej grupy pracowników wet.

Konieczne jest z całą powagą podejść do rozwiązania tego zagadnienia ażeby przygotować sobie z przodowników weterynaryjnych w kołchozach odpowiednich pracowników.

Pomimo kursów należy szeroko rozwinąć akcję prowadzenia cyklów lekcji pogadanek i odczytów w kołach zooweterynaryjnych organizowanych w kołchozach oraz krótkoterminowych seminariów z oderwaniem lub bez oderwania od pracy itp. Terminarz przeprowadzenia takich zajęć powinien zapewnić jak największy udział pracowników ferm w najodpowiedniejszym czasie.

Specjaliści zooweterynaryjnej sieci powinni pamiętać, że od przeprowadzenia zajęć w dużej mierze będzie zależało wypełnienie planu rozwoju hodowli w każdym kołchozie i każdym powiecie. Plan rozwoju hodowli z powodzeniem wypełnić, maksymalnie podwyższyć produktywność hodowli, mogą tylko kadry, które w zupełności opanowały wiadomości i przepisy pielęgnacji, utrzymania i karmienia zwierząt.

Wielką rolę w organizacji i w przeprowadzeniu przygotowania hodowców powinny spełnić powiatowe oddziały rolnictwa, a przede wszystkim powiatowi lekarze wet. i powiatowi zootechnicy. Oni przejawić winni maksymalną inicjatywę i umiejętność urzeczywistnienia tego ogólnopaństwowego zadania. Koniecznym jest zabezpieczyć w swoim czasie potrzebne środki, żeby zapewnić słuchaczom kursów kółek zooweterynaryjnych pomoce naukowe w postaci popularnej literatury, plakatów a także naukowych filmów z dziedziny weterynarii i hodowli. Odnośnie tego wielką pomoc terenowym weterynaryjnym pracownikom mogą i powinny udzielić okręgowe wojewódzkie i krajowe oddziały rolnictwa oraz Ministerstwa Rolnictwa Republik.

---

# DZIAŁ DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

z dn. 13.IV.50 Nr W,A, V-10/1

### w sprawie numeracji i pieczęci państw. zakł. leczn. dla zwierząt.

1. Zgodnie z przepisami § 3 Zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1950 r. w sprawie organizacji i zakresu działania państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz nadzoru nad tymi zakładami (Monitor Polski Nr. A-33, poz. 376), Ministerstwo podaje do wiadomości numerację Państwowych Zakładów Leczniczych dla Zwierząt w województwach, jak następuje:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Białystok | 1 — 55 | Pomorze (Bydgoszcz) | 451— 525 |
| Gdańsk | 56 — 95 | Poznań | 526— 665 |
| Kielce | 96 —160 | Rzeszów | 666— 725 |
| Kraków | 161 —240 | Szczecin | 726— 805 |
| Lublin | 241—320 | Śląsk (Katowice) | 806— 885 |
| Łódź | 321—395 | Wrocław | 886— 985 |
| Olsztyn | 396—450 | Warszawa | 986—1100 |

Numeracją powyższą nie są objęte wojewódzkie zakłady. W powyższych limitach numerów przewiduje się również numery rezerwowe dla zakładów, które zostaną uruchomione w przyszłości.

2. Równocześnie Ministerstwo podaje wzory stempli, które winny używać państwowe zakłady lecznicze dla zwierząt.

1) Wojewódzkie — przykład:

PAŃSTWOWY WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD LECZNICZY DLA ZWIERZĄT
POZNAŃ — JUNIKOWO
ul. Budziszyńska 83/85, tel. 67-667.

Wielkość stempla (pieczątki 70 x 25 m/m.

2) Rejonowe — przykład:

a) PAŃSTWOWY ZAKŁAD LECZNICZY
DLA ZWIERZĄT
Nr 68 — Przychodnia
BOJANOWO NOWE — pow. Kościan.

b) PAŃSTWOWY ZAKŁAD LECZNICZY
DLA ZWIERZĄT
Nr. 69 — Lecznica
RAWICZ — ul. Zwycięstwa 16, tel. 44.

c) PAŃSTWOWY ZAKŁAD LECZNICZY
DLA ZWIERZĄT
Nr. 498 — Punkt
BOJADŁO, pow. ZIELONA GÓRA
ul. Wąska 6, tel. 338.

Wielkość stempli: 60 x 25 mm.

Pieczątki winny być wykonane z kauczuku. Tekst w układzie jak na powyższych wzorach. Wielkość liter: petit 2 mm z wyjątkiem:

ad. pkt. 1: wiersza 2-go i oznaczenia miejscowości siedziby zakładu (t. zn. np. Zakład Leczniczy dla Zwierząt Poznań);

ad. pkt. 2: wiersza 1 i 2-go oraz oznaczenia miejscowości siedziby zakładu t. zn. np. Państw, Zakład Leczniczy dla Zwierząt Bojanowo Nowe — których wielkość liter winna wynosić 4 mm wersaliki półtłuste.

Stemple dla rejonowych P.Z.L.Z, winny zamówić i dostarczyć im Państwowe Wojewódzkie Zakłady Lecznicze dla Zwierząt tak, by wszystkie stemple były jednolite. Sprawa pieczęci okrągłych będzie uregulowana oddzielnie.

3- Zaszeregowania rejonowych P.Z.L,Z, do typu lecznic, przychodni lub punktów, co oznaczone być winno w tekście stempli, należy dokonać zgodnie z pkt. 2 § 2 powołanego na wstępie zarządzenia Minisra Rolnictwa i Reform Rolnych.

V-DYREKTOR DEPARTAMENTU
(—) *P. Jancza*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III—1/8 z dn. 21.IV.50

### w sprawie rozpoznawania pomoru świń.

Na podstawie otrzymywanych sprawozdań z terenu w sprawie zwalczania pomoru świń w P.G.R. i tuczarniach C.M. Ministerstwo zauważa, że w niektórych wypadkach rozpoznanie pomoru świń sprawia trudności z powodu równoczesnego występowania grypy.

Dotychczasowe obserwacje wykazują, że prawie z reguły w chlewach o większych skupiskach świń młodych, zwlaszcza pochodzących z różnych gniazd, przy miejscowych nieodpowiednich warunkach higienicznych i błędach dietetycznych występuje grypa, w przebiegu której z reguły do ok. 3—4 tygodni stwierdza się u niektórych sztuk pomór świń.

Wobec tego, że wcześniejsze rozpoznanie pomoru, a szczególniej w pierwszym okresie choroby, napotyka na duże trudności należy przy sekcjach, wskazujących

na grypę, śledzić dokładnie za choćby najdrobniejszymi zmianami anatomopatologicznymi, jak poszczególne wybroczynki, szczególniej na i w okolicy nagłośni, nerek, pęcherza i przewodów moczowych.

W wypadku stwierdzenia tych zmian należy uznać co najmniej w wysokim stopniu podejrzenie pomoru i u pozostałych sztuk zastosować postępowanie podane w instrukcji z dnia 21.II.1950 r. Nr W.Z.III-1/5.

W końcu Ministerstwo podkreśla by Urzędy Wojewódzkie, zależnie od nasilenia w terenie pomoru, posiadały w zapasie od 10 do 50 litrów surowicy p/pomorowej, a każdy powiatowy lekarz wet. po 2 litry.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(—) Dr St. Krauss.*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III-9/70 z dn. 8.V.50

### w sprawie opłat za szczepienie świń p/pomorowi w tuczarniach C. M.

W ślad za zarządzeniem tut. z dn. 30.III. br. Nr W.Z.III-9/70 Ministerstwo komunikuje, że przy szczepieniu świń przeciw pomorowi szczepionką z krystalicznym fioletem w tuczarniach C. M. należy pobierać tylko opłatę za wykonanie szczepienia w wysokości 50.— zł od każdej zaszczepionej sztuki.

Z kwot, które wpłynęły za szczepienia, P.Z.L.Z. wypłacać będą po 25.— zł od każdej zaszczepionej sztuki przeprowadzającemu szczepienia lekarzowi wet., jako wynagrodzenie za czynności zlecone przez Państwo.

V-DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(—) Wł. Bida*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III-1/8 z 13.V.50

### w sprawie rozpoznawania pomoru świń.

W związku z wypadkami mylnego interpretowania zarządzenia Ministerstwa z dnia 21 kwietnia br. L. W. Z.III-1/8 Ministerstwo wyjaśnia co następuje:

Ostateczne rozpoznanie pomoru świń należy uzależniać od sytuacji epizootycznej danych chlewni, przebiegu choroby oraz wyniku sekcji.

Równoczesne zachorowanie większej ilości świń przy podwyższonej temperaturze, stwierdzenie na sekcji padłych sztuk zmian anatomopatologicznych charakterystycznych dla pomoru jak wybroczyny szczególnie na i w okolicy nagłośni, nerek, pęcherza i przewodów moczowych uzasadnia rozpoznanie pomoru i potrzebę zastosowania surowicy przeciw pomorowi świń przy zastosowaniu wytycznych instrukcji z dnia 22 lutego br. Nr W.Z.III-1/5.

Nadmienia się, że stwierdzenie pojedynczych wybroczyn na jednym z narządów wewnętrznych w wypadkach sporadycznych przy braku innych danych wskazujących na podejrzenie pomoru chlewni nie daje podstaw do stwierdzenia pomoru świń i tym samym do przeprowadzenia szczepień surowicą przeciw pomorową.

W końcu Ministerstwo zauważa, że wybroczyny w narządach wewnętrznych mogąwystępować przy sceptycznej formie innych schorzeń jak zaraza świń (rozpoznanie W.Z.H.W. — suisepticus) i w danym wypadku stosowanie surowicy przeciw pomorowej jest nie celowe.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(—) Dr St. Krauss.*

---

## PISMO OKÓLNE MINISTRA R. i R. R.

Nr WZ.III-5.5 z dn. 3.VI.50.

### w sprawie szczepienia drobiu p/pomorowi kur

Nawiązując do zarządzenia mego z dnia 20 sierpnia 1949 r. Nr W.Z.III-5/17 w sprawie zwalczania pomoru kur zarządzam przeprowadzenie masowych, dobrowolnych, ochronnych szczepień drobiu p/pomorowi kur.

Szczepienia przeprowadzą w porozumieniu z pow. lek. wet. wyznaczeni lekarze wet., powiatowi instruktorzy hodowli drobiu oraz odpowiednio przeszkolony pomocniczy personel służby weterynaryjnej.

Akcja szczepienia drobiu winna rozpocząć się dnia 1 sierpnia br. i trwać do 31 grudnia br.

Należy dążyć do zaszczepienia na terenie tamt. województwa możliwie wszystkiego drobiu i w tym celu Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych Wydziały Wet. winny spowodować:

1. Przygotowanie praktyczne i teoretyczne odpowiedniej ilości gromadzkich przodowników wet., jako personelu pomocniczego,

2. Dostateczne zaopatrzenie ich w strzykawki i igły do szczepień oraz środki odkażające.
3. Wydanie przez poszczególne Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych obwieszczeń, mających na celu przypomnienie: o obowiązku zgłaszania zaraźliwych chorób drobiu, o postępowaniu z drobiem padłym oraz o ustaleniu okręgów zapowietrzonych i zagrożonych pomorem kur.

W wypadku urzędowego stwierdzenia pomoru kur pow. lek. wet. ustala okręg zapowietrzony, do którego włącza zagrody zapowietrzone i całą miejscowość. W zagrodzie zapowietrzonej stosuje się przepisy art. 74 tylko w wypadkach uzasadnionych. W zagrodzie takiej, po wybiciu sztuk chorych i podejrzanych, pozostałe sztuki jak również drób w okręgu zapowietrzonym poddaje się szczepieniu przeciw pomorowi kur szczepionką indyjską.

Przepisy art. 80 należy stosować tylko przy uwzględnieniu przepisów art. 74.

Dookoła okręgu zapowietrzonego państwowy lekarz wet. ustanawia okręg zagrożony, włączając wszystkie miejscowości, położone w promieniu 10—15 km od zagrody zapowietrzonej w zależności od miejscowych warunków.

Szczepienia w okręgach zagrożonych mogą przeprowadzać również sanitariusze wet. i gromadzcy przodownicy wet.

W powiatach zapowietrzonych pomorem kur obowiązują świadctwa miejsca pochodzenia, wydawane zbiorowo przez sołtysów za opłatą do 10 sztuk po 30.— zł, powyżej 10 sztuk po 50.— zł od świadectwa.

Potrzebne ilości szczepionki przeciw pomorowi kur— winien zamawiać w P. I. W. w Puławach, Pow. Ref. Rol. winien zamawiać w porozumieniu z pow. lek. wet.

Sposób przechowywania i rozcieńczania szczepionki podaje instrukcja P. I. . W.

Do akcji można obok innych używać strzykawek i igieł używanych przy malleinizacji.

Za szczepienie ustalam opłatę w wysokości 7.— zł od sztuki, z czego 5.— zł stanowi wynagrodzenie dla wykonującego szczepienia, pozostałe 2.— zł na pokrycie kosztów szczepionki i środków dezynfekcyjnych.

Ogólny nadzór nad szczepieniami w powiecie sprawuje pow. lek. wet.

Dopilnowanie właściwego przeprowadzenia zaplanowanej akcji należy do Wydziału Weterynarii Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, który odpowiada za całość akcji.

Poza tym wszystkie punkty skupu drobiu winny być ujęte w ewidencji w Referacie Weterynaryjnym w Starostwach i nadzór nad nimi winien wykonywać pow. lek. wet. przy wykonywaniu innych czynności w terenie.

W czasie kontroli punktów skupu drobiu należy szczególną uwagę zwracać na oczyszczanie i odkażanie terenu punktu skupu, sprzętu oraz środków transportowych.

V-MINISTER
*(—) Tkaczow*

Otrzymują do wykonania:
Ob. Ob. Przewodniczący Wojewódzkich Rad Narodowych: w Białymstoku, Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Rzeszowie.

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III-1/25 z dn. 19.V.50

### w sprawie szczepienia świń surowicą p/pomorową w chlewach kontumacyjnych

W sprawie interpretacji pkt. 5 instrukcji weterynaryjnej dla tuczarń przemysłowych z dnia 22.II br. Nr W.Z.III-1/5 oraz zarządzeń Ministerstwa z dnia 21.IV br.i 13.V. br. Nr W.Z.III-1/8 Ministerstwo wyjaśnia, że jak wynika z całości przepisów tej instrukcji i zarządzeń — szczepienie świń w chlewach kontumacyjnych surowicą przeciw pomorową należy przeprowadzać tylko w tym wypadku, gdy zaistnieje uzasadnione podejrzenie pomoru świń w okresie kontumacji.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(—) Dr St. Krauss.*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr WZ.III-1/27 z dn 15.V.50

### w sprawie szczepienia świń p/pomorowi w tuczarniach C. M. (szczepionką z krystalicznym fioletem).

W sprawie szczepienia świń szczepionką z krystalicznym fioletem w tuczarniach, ustalonych przez Wydział Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego w porozumieniu z delegatem ekspozytury Centrali Mięsnej, Ministerstwo wyjaśnia, że szczepienia takie należy przeprowadzać po upływie 2 tygodni od daty zaszczepienia świń przeciw różycy.

Szczepienia takie należy przeprowadzić u wszystkich świń z wyjątkiem tych, które są przeznaczone na ubój w czasie 4—5 tygodni od daty szczepienia p/różycy-

cy i tych świń, u których stwierdzono czynną grypę. Równocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że szczepionka przeciw pomorowi świń z krystalicznym fioletem jest w zasadzie nieszkodliwa bez względu na wiek i ciąże, z uawgi jednak na reakcję poszczepienną, występującą w 2—3 dni po szczepieniu, lepiej powstrzymać się od szczepienia macior wysokoprośnych na okres 2—3 tygodni przed wyproszeniem. Po wyproszeniu lepiej jest przeprowadzić szczepienia w tydzień po odbytym porodzie.

Sztuki nie szczepione mogą bez obawy pozostawać w jednym pomieszczeniu ze sztukami szczepionymi.

W końcu Ministerstwo prosi mieć na uwadze, że świnie wysokoprośne do szczepienia nie należy przewracać. Szczepionkę wprowadzać należy podskórnie, nie na stronie wewnętrznej uda, lecz za uchem.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(—) Dr St. Krauss.*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III.-8/44 z dnia 23.V.50

### w sprawie dawkowania surowicy p/pomorowi świń.

W związku z produkcją przez P. I. W. w Puławach surowicy przeciw pomorowi świń o mianie 1 cm/kg oraz na podstawie uchwały Komisji Weterynaryjnej Rady Naukowej przy Ministrze Rol. i Ref. Rol. z dn. 14.IV br. w sprawie wprowadzenia zmian w dawkowaniu w. w. surowicy. Ministerstwo zarządza stosowanie znajdującej się obecnie w terenie w użyciu surowicy p/pomorowej, w dawce 1 cm na 1 kg żywej wagi.

W związku z powyższym Ministerstwo zmienia przepisy instrukcji weterynaryjnej z dn. 22.II br. Nr W.Z.III-1/5 odnośnie części drugiej str. 3 ustęp 2 pkt. b i c w spawie dawkowania surowicy w ilości 2 lub 1,5 cm na 1 cm.

Równocześnie Ministerstwo powiadamia, że wkrótce P. I. W. wprowadzi do obrotu surowicę p/pomorowi świń o mianie dwukrotnie wyższym niż dotychczas. Surowicę tę należy stosować w dawce 0,5 na 1 kg żywej wagi.

Surowica o mianie 0,5 cm/kg będzie specjalnie etykietowana.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(—) Dr St. Krauss.*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III-4/21 z dnia 31.V.50

### do Urzędu Woj. Wydz. Wet. Gdańsk

Ministerstwo komunikuje, że zapotrzebowanie na szczepionkę p/w wściekliźnie przyjęto do wiadomości.

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że właściwe Starostwa winny wezwać pod groźbą sankcji karnych właścicieli psów niezaszczepionych do dostarczania tych psów w oznaczonym terminie do wyznaczonych miejsc zgładzania psów.

Właścicieli psów nieszczepionych, winnych niezastosowania się do w. w. wezwań Starostwa, należy pociągać do odpowiedzialności administracyjno-karnej, zaś dostarczenie psów do zgładzenia przeprowadzić w trybie postępowania przymusowego w administracji. Postępowanie takie nie naruszy przepisów okólnika Nr 17 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 24.2.1950 r. L. AP.IV-3/140.50 — (Dz. U. M. A. P. Nr 10, poz. 65).

DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(—) Dr St. Krauss*

Otrzymują:

Pozostałe Urzędy Wojewódzkie i Zarządy Miast Warszawy i Łodzi, Wydziały Weterynarii — do zastosowania.

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.Z.III-11/4 z dnia 26.V.50

### w sprawie terytorialnych właściwości W. Z. H. W. dla badań drobiu.

Ministerstwo podaje poniżej podział obsługiwania terenu Kraju przez Wojewódzkie Zakłady Higieny Weterynaryjnej dla badań diagnostycznych przy pomorze drobiu zarówno sztuk żywych, podejrzanych jak i padlych:

1. W.Z.H.W. Gdańsk — woj. Gdańskie.
2. Wydz. Rozp. P. I. W. Bydgoszcz — woj. Pomorskie i Olsztyńskie.
3. W.Z.H.W. Gorzów — woj. Szczecińskie.
4. W.Z.H.W. Katowice — woj. Śląsko-Dąbrowskie.

5. W.Z.H.W. Kraków — woj. Krakowskie i Rzeszowskie.
6. W.Z.H.W. Lublin — woj. Lubelskie i Kieleckie.
7. W.Z.H.W. Łódź — woj. Łódzkie i m. Łódź.
8. W.Z.H.W. Poznań — woj. Poznańskie.
9. W.Z.H.W. Warszawa — woj. Białostockie, Warszawskie i m. st. Warszawa.
10. W.Z.H.W. Wrocław — woj. Wrocławskie

dla badań hematologicznych oraz przeprowadzenia prób biologicznych dla ptactwa wodnego:

1. Zakład Chorób Drobiu P. I. W. Puławy — woj. Białostockie, Lubelskie, Rzeszowskie.
2. Wydz. Rozp. P.I.W. Bydgoszcz — woj. Pomorskie,
3. Zakład Chorób Ryb Opole — woj. Poznańskie.

Adresy w/w W.Z.H.W. i Wydz. Rozp. P. I. W. w Bydgoszczy podane są w zarządzeniu tut. z dnia 7.11.1949 Nr W.Z.III-11/1.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(—) Dr St. Krauss*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.L.III-1/6/50 z dnia 6.VI.50

### w sprawie karmienia zwierząt mlekiem odtłuszczonym.

Ministerstwo zwraca uwagę, że karmienie zwierząt (prosięta, cielęta itd.) mlekiem odtłuszczonym odbieranym z mleczarń stwarza niebezpieczeństwo ewentualnych zakażeń różnymi chorobami zaraźliwymi (gruźlica, bruceloza itd.) karmionych zwierząt, o ile mleko to nie było przedtym przegotowane lub pasteuryzowane.

Ponieważ w chwili obecnej jeszcze nie wszystkie zakłady mleczarskie są w stanie zapewnić w pełni dostarczanie mleka odtłuszczonego po jego uprzedniej pasteuryzacji, Ministerstwo zwraca uwagę na konieczność przegotowywania mleka odtłuszczonego przed karmieniem zwierząt.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(—) Dr. St. Krauss*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.L.II-4/3/50 z dnia 31.V.50

### w sprawie nadzoru nad zdrowotnością zwierząt w ogrodach zoologicznych i zwierzyńcach.

W wiązku z koniecznością posiadania dokładnych danych dotyczących zdrowotności zwierząt w ogrodach zoologicznych i zwierzyńcach oraz jakości chorób występujących u trzymanych tam zwierząt Ministerstwo zarządza, ażeby wszyscy lekarze weterynarii sprawujący nadzór lekarsko-weterynaryjny nad ogrodami zoologicznymi i zwierzyńcami przedkładali właściwym Urzędom Wojewódzkim sprawozdania według załączonego wzoru w terminie do dnia 5 każdego miesiąca. Urzędy Wojewódzkie przedłożą te sprawozdania Ministerstwu w terminie do dnia 10 każdego miesiąca.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(—) Dr St. Krauss*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.L. II-3/10/50 z dnia 3.V.50

### w sprawie instrukcji i przesyłania próbek kału zwierząt do badania na obecność pasożytów.

Załączoną instrukcję z dnia 24.IV br. w sprawie pobierania i przesyłania prób kału koni, bydła rogatego i owiec do badania na obecność pasożytów przesyła się w ślad za zarządzeniem tut. Nr W. L. II-1/1/50 z dnia 31.III. br. do wiadomości celem dokładnego zapoznania się z jej treścią i ścisłego przestrzegania przez terenowych lekarzy weterynaryjnych w szczególności lekarzy wet. Państwowych Zakładów Leczniczych dla Zwierząt przy przeprowadzaniu akcji odrobaczania zwierząt w gospodarstwach Spółdzielni Produkcyjnych, P.G.R. itp.

Akcję odrobaczania zwierząt w gospodarstwach Spółdzielni Produkcyjnych oraz P.G.R. i innych gospodarstw państwowych należy rozpocząć z końcem maja br.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(Dr St. Krauss*

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.L.II-3/11/50 z dnia 13.V.50

**w sprawie instrukcji o zapobieganiu szerzenia się inwazji pasożytniczych w środowisku zewnętrznym.**

W ślad za żarządzeniem tut. Nr W.L.II-3/10/50 z dnia 3 maja br. przesyła się w załączeniu instrukcję z dnia 10.V. br. w sprawie zapobiegania szerzeniu się inwazji pasożytniczych w środowisku zewnętrznym, celem dokładnego zaznajomienia się z jej treścią wszystkich terenowych lekarzy weterynaryjnych oraz praktycznego stosowania jej w terenie.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(Dr St. Krauss)*

---

Załącznik do zarządzenia Min. Rol. i R. R.
z dnia 24.IV.1950 r. — Nr W. L. II-3/10/50.

## INSTRUKCJA

**w sprawie pobierania i przesyłania próbek kału koni, bydła rogatego i owiec do badania na obecność pasożytów.**

I. *Pobieranie próbek kału:*

Przed przystąpieniem do pobierania prób kału od większej ilości (kilku lub kilkunastu) zwierząt tego samego gospodarstwa należy sporządzić w 3 wykonaniach — wykaz zwierząt przeznaczonych do badania na obecność pasożytów wg wzoru załącznika Nr 1.

Kał należy pobierać bezpośrednio z odbytnicy zwierzęcia w dniu wysyłki próbek.

Wielkość pobranej próbki kału końskiego lub bydlęcego winna dochodzić do wielkości jaja kurzego. Próbka kału owczego winna zawierać 5—6 grudek.

Próbki kału końskiego lub bydlęcego — od każdego zwierzęcia osobno — umieszczać należy w odpowiednim naczyniu szklanym; w razie braku takich naczyń wymienione próbki można pomieścić najlepiej w odpowiednim pudełku (np. od zapałek) lub w innym podobnym opakowaniu.

Próbki kału owczego umieszczać należy w oddzielnej dla każdego zwierzęcia torebce papierowej (najlepiej z papieru pergaminowego).

Na opakowaniu każdej próbki kału (końskiego, bydlęcego lub owczego) należy odnotować numer stajenny, oborowy albo numer kolczyka lub innego znaku usznego względnie nazwę lub inną cechę umożliwiającą stwierdzenie tożsamości zwierzęcia, od którego pobrano daną próbkę.

Przed przystąpieniem do pobierania próbek kału od każdego następnego zwierzęcia, należy uprzednio każdorazowo dokładnie obmyć rękę w wodzie.

Próbki kału końskiego pobierać należy od wszystkich źrebiąt oraz hodowlanych klaczy zarodowych w gospodarstwie (zagrodzie).

Próbki kału bydlęcego pobierać należy od osobników podejrzanych o inwazję robaczą.

Próbki kału owczego pobierać należy od około 15% owiec danego stada, wybierając przede wszystkim osobniki wychudzone i znajdujące się w kondycji gorszej od przeciętnego jej poziomu w badanym stadzie.

II. *Opakowanie i przesyłanie prób kału do badania.*

Próbki kału należy natychmiast tj. w dniu ich pobrania wysłać *ekspresem lub przez specjalnego posłańca* do właściwej terenowo weterynaryjnej pracowni rozpoznawczej (W.Z.H.W.), mając przy tym na uwadze, że czas trwania przesyłki nie powinien przekraczać 48 godzin.

Próbki winny być odpowiednio i starannie opakowane.

W razie równoczesnego przesyłania większej ilości próbek z kilkunastu gospodarstw (zagród), każda grupka próbek winna być oddzielnie opakowana.

Zewnętrzne opakowanie próbek winno odpowiadać obowiązującym przepisom pocztowym tj. winno być szczelne i tak sporządzone, aby wypadnięcie zawartości przesyłki, uszkodzenie jej lub pomieszanie się próbek wewnątrz pakietu było wykluczone.

Do każdej przesyłki próbek kału zwierząt poszczególnych gatunków, pochodzących z oddzielnych gospodarstw (zagród), należy każdorazowo dołączać osobne pismo przewodnie ściśle wg. wzoru załącznika Nr 2.

Do każdego pisma przewodniego należy dołączyć po 3 wykonania formularza — „Wykaz zwierząt“ wg. wzoru załącznika Nr 1) należycie wypełnionego atramentem lub ołówkiem kopiowym( pismem czytelnym i wyraźnym

Po przeprowadzeniu badania, odnotowaniu jego wyniku i stwierdzeniu tego podpisem osoby, która badanie przeprowadzała, — weterynaryjna pracownia rozpoznawcza obowiązana jest zwrócić 2 egzemplarze nadesłanego wykazu zwierząt (formularz wzór Nr 1) pod wskazanymi w nim adresami tj. jeden do P.Z.L.Z., który prowadzi akcję odrobaczania, drugi zaś do gospodarstwa, z którego pochodzą zwierzęta badane. Trzeci egzemplarz wymienionego wykazu pozostaje w aktach weterynaryjnej pracowni rozpoznawczej.

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1950 r.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
(—) *Dr St. Krauss*

## WZÓR

**Załącznik Nr 1**
do instrukcji Min. Rol. i R. R. Nr. W. L. II-3/10/50 z dnia 24. IV. 1950 r.

**Wykaz zwierząt**

poddanych badaniu na obecność pasożytów w kale. Gospodarstwo (zagroda) .....................
.......................................... w .......................................... poczta ..........................
(wymienić posiadacza)
gmina .......................................... powiat .......................................... wojewódz. ..........................

| L-p. | Zwierzę | | Ogólna ilość badanego rodzaju zwierząt w gospodarstwie (zagrodzie) | Badanie kału | | Uwagi (podpis pracownika W.Z.H.W. odpowiedzialnego za badanie) |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | rodzaj | numer lub nazwa | | data | wynik | |
| | | | | | | |

Data pobrania próbek kału: ..........................................19........r.

**Uwaga:** Rubryki 1-4 wypełnia pobierający, rubryki zaś 5-7 weterynaryjna pracownia rozpoznawcza.

..........................................
(podpis pobierającego próby)

Pieczęć nagłówkowa
P. Z. L. Z.

L. dz. ..........................

## WZÓR

**Załącznik Nr 2**
do instrukcji Min. Rol. i R. R. Nr. W. L. II-3/10/50 z dnia 24 IV. 1950 r.

**Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej**

..........................................

W załączeniu przesyła się w/g załączonego wykazu próbki kału zwierzęcego z zagrody .......................................... w .......................................... poczta ..........................
gmina .......................... powiat .......................... województwo ..........................
z prośbą o przeprowadzenie badania.

Próbki pobrano dnia .......................... 19 r. od .......................... koni—bydła rogatego—owiec*)

W wymienionym wyżej gospodarstwie znajduje się ogółem: .................. koni, .................. bydła rogatego, .................. owiec.

Ogólne uwagi na temat:

a) stanu zdrowotnego badanych zwierząt, zauważone lub stwierdzone przy badaniu klinicznym: ..........................................
..........................................

b) stanu higienicznego gospodarstwa, pomieszczeń dla zwierząt, pastwisk, wybiegów i t. p.
..........................................
..........................................

Załączone wykazy zwierząt, po odnotowaniu wyników badania uprasza się przesłać pod adresem:

1) P.Z.L.Z. w .......................... ul. .......................... Nr .................. poczta ..........................

2) zarządu gospodarstwa: ..........................................
(wymienić nazwę lub nazwisko posiadacza)

w ..........................................

poczta ..........................................

..........................................
(podpis Lek. Wet.)

*) niepotrzebne skreślić.

Załącznik do pisma Ministerstwa Roln. i R. R.
*Nr W.L.II-3 11 50 z dnia 13.5.1950 r.*

# INSTRUKCJA

## w sprawie zapobiegania szerzeniu się inwazji pasożytniczych w środowisku zewnętrznym.

Odrobaczanie czyli dehelmintyzacja w szerszym znaczeniu tego wyrazu polega nie tylko na stosowaniu zabiegów leczniczych, lecz także na stosowaniu środków zapobiegawczych (profilaktycznych).

Z tego przeto względu, równocześnie z rozpoczęciem leczenia zwierzęcia zakażonego pasożytami, należy przystąpić do unieszkodliwienia również pasożytów znajdujących się w środowisku zewnętrznym, przestrzegając następujących zasad:

I. *Higiena pomieszczeń.*

Stajnie, obory, owczarnie, chlewy, ptaszarnie, króliczarnie, klatki, budy itp. winny być utrzymywane w stanie suchym i czystym oraz często przewietrzane.

Z pomieszczeń, w których przetrzymywany jest cenniejszy materiał hodowlany należy codziennie usuwać kał oraz często zmieniać ściółkę.

Ściany, słupy, przedzielniki, żłoby, koryta, drabiny, paśniki, kanały ściekowe itp. części urządzenia wewnętrznego pomieszczeń dla zwierząt, zabrudzone kałem należy jak najczęściej oczyszczać.

Odkażanie pomieszczeń (stanowisk, klatek itp.) podłóg, słupów, przedzielników, żłobów, koryt, drabin, paśników, kanałów ściekowych itp. przeprowadzać należy conajmniej 2 razy do roku. W razie przeprowadzania akcji odrobaczania zwierząt, wspomniane wyżej odkażanie przeprowadzać należy każdorazowo po upływie 7 dni od chwili dokonania zabiegu leczniczego (odrobaczenia). Jako środka odkażającego można używać mleko wapienne, karbolineum lub wrzącą wodę, która skutecznie niszczy zwłaszcza jaja glist.

Usuwany z pomieszczeń nawóz należy poddawać wyjałowieniu (dezinwazji) przy zastosowaniu metody biotermicznego unieszkodliwienia przez zakopcowanie go na okres przynajmniej 1 miesiąca. Wytwarzająca się wewnątrz kopca temperatura, dochodząca do 70°C, niszczy formy inwazyjne pasożytów. Nawóz bydlęcy, który sam nie wytwarza dostatecznie wysokiej temperatury, należy przy kopcowaniu zmieszać z nawozem końskim.

Szczury i myszy należy systematycznie tępić.

Nie wolno dopuszczać do zanieczyszczenia odchodami ludzkimi pomieszczeń dla zwierząt i przylegających do nich pastwisk lub wybiegów (okólników).

Nie należy dopuszczać do swobodnego wałęsania się świń po gospodarstwie urządzając dla nich czyste, ogrodzone wybiegi.

W gospodarstwie winna być urządzona potrzebna ilość odpowiednich ustępów w sposób uniemożliwiający przystęp do nich świń i psów, które przez zjadanie lub lizanie ekskrementów mogą być przyczyną roznoszenia jaj lub larw pasożytów (np. tasiemca lub włośni).

II. *Higiena pastwiska.*

Celem wyniszczenia pośrednich żywicieli pasożytów (np. ślimaka dla motylicy) oraz inwazyjnych form pasożytów, wymagających najczęściej dużej wilgotności środowiska zewnętrznego, należy przeprowadzić meliorację tj. osuszenie podmokłych i wilgotnych łąk lub pastwisk.

W razie niemożności usunięcia większych, płytkich zbiorników wód stojących, należy *koniecznie* wyłączyć je z wykorzystywanego terenu pastwiskowego, najlepiej przez odpowiednie odgrodzenie.

Podobnie należy wyłączyć z użytkowania przepływające przez pastwisko lub obok niego płytkie strumienie oraz rowy odpływowe.

Należy unikać nawożenia łąk i pastwisk nawozem niekopcowanym, pochodzącym z zarobaczonych stajen i obór.

Pastwiska należy nawozić kainitem, niszczącym częściowo larwy pasożytów.

Miejsca, stanowiące główne źródło inwazji pasożytniczych (rowy odpływowe, kałuże itp.), *zwłaszcza przy zwalczaniu motylicy*, należy poddać odkażeniu przez opryskiwanie 1% roztworem siarczanu miedzi ($CuSO_4$) lub 3% roztworem soli kuchennej. W razie stosowania siarczanu miedzi pamiętać należy o niebezieczeństwie zatrucia ryb w gospodarstwach stawowych. Odkażanie przeprowadzać należy tuż przed sezonem (okresem) pastwiskowym (kwiecień maj) i powtórzyć je po upływie miesiąca (zwalczanie ślimaka — pośredniego żywiciela dla motylicy).

W miejsce stałego (całorocznego), zorganizować należy zmienne użytkowanie pastwiska, postępując w następujący sposób:

Cały rozporządzalny obszar pastwiskowy podzielić należy na szereg kwater (działek). Zwierzęta jednego gatunku przebywać mogą w każdej wydzielonej kwaterze przez 1 tydzień, po upływie którego przepędzić je należy do następnej z kolei kwatery. Powrót do pierwszej kwatery pastwiska powinien nastąpić najwcześniej po upływie 6—8 tygodni. W międzyczasie kwatery takie można wypasać zwierzętami innego gatunku (np. po koniach przeżuwacze lub odwrotnie).

Należy unikać wykorzystywania pastwisk, wykazujących inwazję pasożytniczą, w okresie występowania rosy tj. począwszy od zmierzchu aż do upływu kilku godzin po wschodzie słońca.

III. *Higiena żywienia i pojenia.*

Karmę należy podawać zwierzętom tylko ze żłobów, drabin lub paśników (a nie z podłogi) celem uniknięcia zanieczyszczenia jej kałem.

Nie wyjedzone resztki karmy należy usuwać ze żłobów. koryt itp., aby nie przynęcać szczurów, które również mogą przyczynić się do szerzenia inwazji pasożytniczej (np. włośni).

Nie należy podawać paszy zielonej pochodzącej z łąk i pastwisk zakażonych pasożytami zwierzęcymi (np. motylica, glisty). W. razie konieczności gospodarczej użytkowania paszy zielonej lub siana z miejsc wilgotnych należy trawę kosić wysoko, ponieważ larwy

pasożytów (np. motylicy) przyczepiają się do dolnej części źdźbła. Siano winno być podawane zwierzętom dopiero po okresie 3-miesięcznego suszenia; okres ten jednak jest często niewystarczający dla zniszczenia larw robaków żołąkowo-jelitowych.

Świniom nie należy podawać odpadków poubojowych w stanie surowym, chociażby pochodziły z własnego uboju domowego.

Zwierzęta poić należy zawsze tylko czystą wodą wodociągową lub studzienną przy używaniu czystych wiader lub koryt. Woda do pojenia zwierząt winna odpowiadać wymogom normalnej wody do picia.

W okresie pastwiskowym należy poić zwierzęta tylko wodą studzienną z koryt lub wodą z bystrych rzek o suchych, niezabagnionych brzegach.

IV. *Zalecenia dodatkowe.*

Powierzchnia pastwiska powinna być uporządkowana tj. wszelkie kępy wybujałej roślinności (traw, chwastów), pozostałe po skończonym okresie wypasu, winny być starannie skoszone, a rozrastające się krzaki i zarośla, jako naturalne siedliska kleszczy przenoszących piroplazmozę, winny być wytrzebione. Drzewa znajdujące się na pastwiskach winno się pozostawiać, jako źródło cienia dla wypasanych zwierząt oraz naturalne schronienie dla ptaków owadożernych.

Należy dążyć do oddzielnego wychowu młodzieży celem zabezpieczenia jej przed zakażeniem się pasożytami od zwierząt starszych.

Samice ciężarne winny być wydzielone z ogólnego stada i poddane odrobaczeniu w pierwszej połowie ciąży. Wskazania higieniczne w odniesieniu do pomieszczeń dla matek winny być ściśle przestrzegane.

Zabieg odrobaczania przeprowadzać należy przynajmniej 2 razy do roku:

a) wczesną wiosną przed okresem pastwiskowym, oraz

b) późną jesienią po okresie pastwiskowym.

Równocześnie z odrobaczeniem zwierząt należy poddać odrobaczaniu psy pasterskie.

Ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia ludzi pasożytami zwierzęcymi należy przestrzegać zasad osobistej profilaktyki tj. nie dopuszczać psów do stołówek, kuchni, spiżarni, wylizywania naczyń kuchennych itp. oraz pamiętać o myciu rąk przed jedzeniem.

Personel obsługujący zwierzęta winien być poddawany badaniu lekarskiemu na zakażenie pasożytami i w razie potrzeby winien być odpowiednio leczony.

Warszawa, dn. 10 maja 1950 r.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
(—) *Dr St. Krauss*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.H.II-8/19 z dnia 30.V.50

### w sprawie oczyszczania i odkażania miejsc skupu zwierząt rzeźnych

Doszło do wiadomości tut. Ministerstwa, że *na miejscach skupu* zwierząt rzeźnych, przeprowadzanego przez Gminne Spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej, zdarzają się często *przypadki uboju świń z konieczności z powodu zachorowań na różycę.* Uboju z konieczności dokonuje się wprost *na ziemi*, które to miejsce, nie dające się dokładnie oczyścić i odkazić, staje się źródłem rozwlekania zaraźliwych chorób zwierzęcych, w danym wypadku różycy. Świnie zarażone na takich miejscach skupu, często w czasie transportu lub dostarczone do rzeźni, czekając w stajniach spędowych po kilka dni na ubój, zachorowują na różycę i są poddawane ubojowi z konieczności. Ponieważ produkt mięsny, otrzymany ze sztuk poddanych ubojowi z konieczności, kwalifikowany jest, w myśl obowiązujących przepisów, jako mniejwartościowy, w konsekwencji Państwo ponosi duże straty gospodarcze.

Ministerstwo wyjaśnia, że zasadniczo *ubój z konieczności winien się odbywać w rzeźniach, które do tego celu są wyposażone w odpowiednie urządzenia techniczne. W miejscowościach zaś skupu zwierząt, w których* na miejscu lub w najbliższej okolicy brak rzeźni, powinno być *przewidziane specjalne pomieszczenie,* łatwe do oczyszczania i odkażania, dla dokonywania uboju z konieczności.

W związku z powyższym Ministerstwo prosi Urzędy Wojewódzkie i Zarządy Miast Warszawy i Łodzi o wydanie, w oparciu o rozp. Ministra Rolnictwa z dnia 12.6.1928 r. w sprawie nadzoru weterynaryjnego (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 597), stosownych zarządzeń, mających na celu zachowanie w miejscach skupu zwierząt rzeźnych odpowiednich warunków sanitarno-weterynaryjnych, oraz o dopilnowanie wykonania wydanych w tej mierze zarządzeń.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
(—) *Dr St. Krauss*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. M. R. i R. R.

Nr W.H.II-8/24 z dnia 7.VII.50

### w sprawie nadzoru nad obrotem zwierząt.

Doszło do wiadomości tut. Ministerstwa, że powiatowi lub upoważnieni lekarze weterynaryjni, dokonujący badania zwierząt na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych, pobierają za te czynności opłaty niezgodne z obowiązującymi przepisami.

W związku z powyższym Ministerstwo wyjaśnia, że czynności, wykonane na podstawie rozp. Ministra Rolnictwa z dnia 22 marca 1928 r. o zaopatrywaniu zwierząt w świadectwa miejsca pochodzenia i o badaniu zwierząt na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 408) przez powiatowego lub upoważnionego lekarza weterynaryjnego winny być opłacone w myśl rozp. Ministra Rolnictwa z dnia 23 marca 1928 r. o taryfie opłat za badanie zwierząt na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych (Dz. U. R. P. nr 42, poz. 408) z zastosowaniem stukrotnej mnożnej, ustalonej tutejszymi zarządzeniami z dnia 8.8.1945 r. Nr W. 237/2 (Dz. Urz. Min. Roln. i R. R. Nr 2 poz. 33) i z dnia 22.5.1947 r. Nr Wet. 3-1-9/9.

Ministerstwo prosi o podanie powyższego do wiadomości wszystkim lekarzom weterynaryjnym zatrudnionym na terenie tamt. województwa.

w/z DYREKTORA DEPARTAMENTU

(—) *Cz. Marański*

Naczelnik Wydziału

---

## PISMO OKÓLNE MINISTRA ROLNICTWA i R. R.

z dnia 28.6.1950 Nr W.A.V-1/45

### w sprawie opłat za czynności wykonywane w związku z akcją zwalczania chorób hodowlanych bydła w P.G.R.

Ze względu na masowy charakter akcji zwalczania chorób hodowlanych bydła w P.G.R. należy stosować następujące opłaty:

1) Badanie kliniczne na gruźlicę należy potraktować jako okresowe oględziny zwierząt w większych majątkach i zgodnie z pozycjami 159—161 obowiązującej taryfy liczyć za pierwsze 10 sztuk po 3 punkty, za każdą następną od 11 do 20 sztuk po 2 punkty i za każdą następną powyżej 20 sztuk po 1 punkcie.
2) Za tuberkulinizację wraz z odczytaniem wyniku według pozycji 143 i 144 taryfy za pierwsze 20 szt. po 2,5 punktu, za każdą następną powyżej 20 sztuk po 1 punkcie.
3) Za pobranie krwi celem badania na brucelozę według pozycji 16, 17 i 18 taryfy, za pierwsze 10 sztuk po 3 punkty, za każdą następną od 11 do 20 sztuk po 2 punkty i za każdą następną powyżej 20 sztuk po 1,5 punktu.
4) Koszty badania krwi na brucelozę pokrywa właściciel wg. obowiązującej taryfy opłat P.I.W.
5) Za badanie na ciążę według pozycji 137 taryfy po 10 punktów.
6) Opłaty za stratę czasu przy omawianej akcji należy pobierać w wysokości 50% stawki wyszczególnionej w pozycji 172 taryfy tj. 3 punkty za każdą rozpoczętą godzinę.

Wynagrodzenie premiowe należy wypłacić lekarzom wet. według wytycznych planu finansowo-gospodarczego na rok 1950.

Jednocześnie wyjaśnia się, że wynagrodzenie premiowe lekarzy wet. w związku z badaniami przeprowadzonymi na podstawie pisma okólnego z dnia 6 grudnia 1949 r. Nr W.L.I-1/5 w sprawie nadzoru nad zdrowotnością buhajów, należy obliczać od sumy 340 zł. odprowadzanej na konto P.Z.L.Z.

MINISTER

(—) *Jan Dąb-Kocioł*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 25.5.1950 Nr W.A.V-1/37

### w sprawie zaszeregowania P.Z.L.Z.

W związku z ustalonymi założeniami do projektów typowych budynków przychodni i lecznicy dla zwierząt oraz w celu ścisłego zaszeregowania poszczególnych Państw. Zakł. Leczn. dla Zwierząt do odpowiedniej kategorii Ministerstwo nawiązując do pkt. 3 pisma okólnego z 13.4. br. Nr W.A.V-10/1 zarządza przeprowadzenie rewizji dotychczasowego zaszeregowania i nomenklatury zakładów w trybie § 2 pkt. 2 zarządzenia Ministra Rolnictwa i Ref. Rol. z dnia 1.II.50 w sprawie organizacji i zakresu działania państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz nadzoru nad tymi zakładami (Monitor Polski Nr A 33 poz.

376) opierając się na niżej podanych wytycznych jako minimum wymagań).

1) Przychodnia dla zwierząt winna posiadać salę przyjęć (ambulatorium) oraz 1—2 pokoje dla pomieszczenia apteki, instrumentarium, biura lekarza i sanitariusza.

Jeżeli przy takim zakładzie znajduje się minimalna ilość (2—3) stanowisk dla dużych zwierząt, zakład należy traktować nadal jako przychodnię.

2) Lecznica dla zwierząt w zasadzie powinna zawierać salę ambulatoryjną, salę operacyjną, pokój do sterylizacji, laboratorium wraz z instrumentarium, apteką oraz pomieszczenie dla personelu razem 3—4 pokoje oraz pewna ilość stanowisk dla dużych zwierząt.

3) W wypadku jednej sali ambulatoryjno-operacyjnej przy zachowaniu innych wymagań (pokoje, stanowiska) zakład może być zaliczony do kategorii lecznic pod warunkiem posiadania wzorowych urządzeń sanitarnych szczególnie w sali ambulatoryjno-operacyjnej, pozwalających na dokonanie wszelkich zabiegów i operacji chirurgicznych.

4) Po szczegółowym sprawdzeniu i ustaleniu typu zakładu należy przedłożyć Ministerstwu aktualny wykaz Zakładów rejonowych (przychodnie i lecznice) wg zaszeregowania poszczególnych zakładów stosownie do powyższych wytycznych.

Termin 25 czerwca odnotowano.

V-DYREKTOR DEPARTAMENTU

(—) *P. Jancza*

---

## PISMO OKÓLNE MINISTRA ROLNICTWA i R. R.

z dnia 20.VI.1950 Nr W.A.-V-1/43

### w sprawie uposażeń powiatowych i rzeźnianych lekarzy wet. zatrudnionych dodatkowo w państwowych zakładach leczniczych dla zwierząt.

Biorąc pod uwagę, że konieczności życiowe, wynikające z braku fachowców, zmuszają do powierzenia powiatowym i rzeźnianym lekarzom wet. stanowisk kierowników państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt, zezwalam, aby powiatowym względnie rzeźnianym lekarzom wet. przy równoczesnym pełnieniu funkcji kierownika państwowego zakładu leczniczego dla zwierząt, wypłacano tytułem wynagrodzenia za pracę w zakładzie 50% poborów miesięcznych wraz z dodatkami, przysługujących kierownikowi danego zakładu leczniczego dla zwierząt.

MINISTER

(—) *Jan Dąb-Kocioł*

---

## OKÓLNIK MIN. R. I R. R.

z dnia 6 maja 1950 r. Nr W.H.I-9/1)

### w sprawie sprzedaży mięsa mniej wartościowego (z taniej jatki).

Wyjaśniam i zarządzam w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej, Handlu Wewnętrznego, Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia co następuje:

§ 1. Mięso uznane za mniej wartościowe winno być pozostawione aż do czasu sprzedaży pod nadzorem organów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, lub innych funkcjonariuszy gminy.

Mięsa tego nie wolno oddawać osobom, ani instytucjom handlującym mięsem.

§ 2. Mięso mniej wartościowe winno być rozsprzedane w taniej jatce lub innym miejscu wyznaczonym przez władze uprawnione do wyznaczania organów urzędowego badania tego rodzaju mięsa.

§ 3. Mięso mniej wartościowe mogą nabywać:

a) zakłady dobroczynności publicznej, domy starców, schroniska, zakłady wychowawcze, przytułki oraz inne zakłady o charakterze specjalnym, które prowadzą żywienie zbiorowe;

b) osoby nie wymienione w § 4 zarządzenia, jednak tylko w ilości nie przekraczającej 1 kg dziennie na zużycie we własnym gospodarstwie domowym i jedynie w tych miejscowościach, w których nie ma instytucji ani zakładów upoważnionych do nabywania mięsa mniej wartościowego, albo istniejące instytucje i zakłady nie mogą w całości zużyć tego mięsa.

§ 4. Mięsa mniej wartościowego nie mogą nabywać rzeźnicy, masarze, osoby handlujące mięsem, organa urzędowego badania (lekarze weterynarii, oglądacze, oglądacze co do włośni) pracownicy rzeźni, pracownicy przemysłu mięsnego, oraz instytucji pokrewnych jak Centrala Mięsna, Centrala Odpadków i Produktów Poubojowych „Bacutil", Centrala Skór Surowych, Kasa Targowa itp., pracownicy zarządów miejskich, pracownicy administracji ogólnej I instancji, organa ścigania przestępstw — Milicja Obywatelska, kontrolerzy sanitarni itp oraz rodziny osób z kategorii wyżej wymienionych.

§ 5. Instytucje i zakłady wymienione w § 3 p. a) są zobowiązane do założenia i prowadzenia książek kontroli nabycia i zużycia mięsa mniej wartościowego, oraz do przedkładania ich do wglądu na każde żądanie właściwych władz.

Książka kontroli nabycia i zużycia mięsa mniej wartościowego winna zawierać następujące rubryki:

a) datę nabycia, b) rodzaj mięsa, c) ilość, d) powód uznania mięsa za mniej wartościowe, e) datę zużycia, f) podpis sprzedającego.

Organa zarządzające tanią jatką — winny przy każdorazowym wydaniu mięsa mniej wartościowego wypełnić rubryki a, b, c, d i f książki kontroli nabycia i zużycia mięsa mniej wartościowego.

§ 6. Każda tania jatka winna prowadzić dziennik przyjęcia i sprzedaży mięsa mniej wartościowego oraz każdorazowo notować na tablicy umieszczonej na widocznym miejscu powód uznania mięsa za mniej wartościowe oraz cenę za 1 kg mięsa.

Również winno być umieszczone na widocznym miejscu ostrzeżenie dla kupujących, że wprowadzanie mięsa mniej wartościowego do dalszego obrotu handlowego jest wzbronione i w myśl art. 32 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.III. 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 60 poz. 454 i z 1938 r. Nr 18, poz. 132) i art. 1 dekretu z dnia 26.IV.1948 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 161) podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 150.000 zł.

§ 7. Cena mięsa mniej wartościowego winna być ustalona w wysokości nie niższej niż 30% ceny hurtowej mięsa pełnowartościowego danego gatunku.

Ustalenie ceny należy do organu urzędowego badania.

Na żądanie właściciela mięsa lub zarządzającego tanią jatką władza administracji ogólnej I instancji może zarządzić ustalenie cen przez organa urzędowego badania w porozumieniu z czynnikiem społeczno-politycznym.

§ 8. Opłaty związane z badaniem, przechowywaniem i rozsprzedażą mięsa mniej wartościowego, winny być pobierane w myśl zarządzenia Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 grudnia 1948 r. (Mon Pol. cz. A—85 poz. 951).

w/z MINISTER
*St. Tkaczow*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 31.VII.1950 Nr W.Z.III-10/55

### w sprawie odszkodowań za zwierzęta ubezpieczone w P.Z.U.W.

Ministerstwo wyjaśnia, że obowiązujące przepisy prawne (rozporządzenie Prez. R. P. z dn. 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, Dz. U. R. P. Nr 77 (poz. 673 w brzmieniu późniejszych zmian) przyznają właścicielowi wzgl. posiadaczowi zwierzęcia prawo do odszkodowania lub zapomogi, nie uzależniając wypłaty odnośnych sum od tego, czy zwierzę było ubezpieczone, czy też nie. Wobec tego odszkodowania i zapomogi należy wypłacać w każdym wypadku tylko właścicielowi wzgl. posiadaczowi.

W razie gdyby właściciel (posiadacz) zwierzęcia scedował swoje uprawnienia na rzecz P.Z.U.W. — odszkodowanie lub zapomoga może być wypłacona temu zakładowi.

NACZELNIK WYDZIAŁU
(—) *K. Bachurzewski*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 11.VII.1950 Nr W.Z.III-10/27.

### w sprawie przyspieszenia wypłaty odszkodowań

W związku z trudnościami nastręczającymi się przy dokonywaniu wypłaty odszkodowań, zapomóg i zasiłków za zwierzęta wywłaszczane, zabite lub padłe z powodu zaraźliwych chorób zwierzęcych przyznanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 22.VIII. 1927 r. o zwalczaniu chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 77, poz. 673 wraz z późniejszymi zmianami) Ministerstwo wyjaśnia co następuje:

Minister Skarbu zarządzeniem z dnia 27.XII.1949 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr 42 poz. 286) upoważnił banki i spółdzielnie kredytowe do udzielania zezwoleń na wypłaty gotówkowe osobom nie będącym uczestnikami obrotu bezgotówkowego między innymi także w przypadkach odszkodowań z tytułu wypadków i szkód (por. pkt. 6 zarządzenia).

Ministerstwo Finansów pismem z dnia 30.VI.1950 r. Nr BA.1772/2/50 powiadomiło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, że odszkodowania wzgl. zapomogi za zwierzęta chore i zabite na zarządzenie władz oraz na skutek chorób zaraźliwych, a przyznawane na podstawie w.w. ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych mają charakter odszkodowań, co do których Minister Finansów upoważnił banki do udzielania zezwoleń na wypłacenie ich gotówką.

NACZELNIK WYDZIAŁU
(—) *K. Bachurzewski*

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 12.VII.1950 Nr W.Z.III-4/33

### w sprawie nadpłat za szczepionkę przeciw wściekliźnie.

W związku z zapytaniami poszczególnych Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych Oddziałów Weterynarii w sprawie postępowania z nadpłaconymi kwotami z tytułu zużycia szczepionki przeciw wściekliźnie Ministerstwo wyjaśnia:

Kwoty nadpłacone z terenów województw, gdzie szczepienia były przeprowadzane przez poszczególnych lekarzy wet. na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 20.X.1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 405) winny być wpłacone na dochód w budżecie Min. Rol. i Ref. Rol. cz. 18 dz. 22 § 50.

Kwoty nadpłacone z terenów województw, gdzie szczepienia były przeprowadzone na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rol. i Ref. Rol. z dnia 16.II.1950 r. Nr W. K. III-1/6 przez Państwowe Zakłady Lecznicze dla Zwierząt winny być wpłacone na dochód właściwych Państw. Wojewódzkich Zakładów Leczniczych dla Zwierząt w Oddziałach Wojewódzkich Banku Rolnego.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

*(Dr St. Krauss)*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN ROLN. i R. R.

z dnia 24.VII.1950 Nr W.Z.III-13/4

### w sprawie postępowania służby weterynaryjnej w zakresie ubezpieczenia kontraktowanej trzody chlewnej.

Celem uregulowania współpracy służby weterynaryjnej z placówkami: Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Związku Samopomocy Chłopskiej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Ministerstwo ustala co następuje:

1. Wszelkiego rodzaju informacji i wyjaśnień w sprawach działalności służby weterynaryjnej województwa udziela w sposób i w granicach przepisami ustalonych kierownik Oddziału Weterynarii w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Rady Narodowej).
2. Na odprawy i zjazdy służby weterynaryjnej województwa, na czas omawiania spraw kontraktacji świń, znakowania, szczepień itp., należy zapraszać przedstawicieli: Oddziału Wojewódzkiego P.Z.U.W., Oddziału Wojewódzkiego Z.S.Ch. i Oddziału Okręgowego C.R.S.
3. Wszelkiego rodzaju informacji i wyjaśnień z zakresu działalności służby weterynaryjnej powiatu udziela w sposób i w granicach przepisami ustalonych powiatowy (grodzki) lekarz weterynarii.
4. Wszelkiego rodzaju informacji i wyjaśnień w sprawie lecznictwa zwierząt oraz szczepień świń przeciw różycy udzielają Państwowe Zakłady Lecznicze dla Zwierząt, które na terenie powiatu przeprowadzają te szczepienia.
5. Na organach P.Z.L.Z., P.Z.U.W., Z.S.Ch., P.Z.G.S. i G. S., o ile dojdzie do ich wiadomości wypadek zaistnienia choroby zaraźliwej lub padnięcia świń z powodu choroby zaraźliwej, ciąży również obowiązek niezwłocznego zgłoszenia tego faktu do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (Rady Narodowej) w trybie przewidzianym ustawą o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

   P.Z.L.Z. obowiązane są przyjmować zgłoszenia o zaraźliwych chorobach zwierzęcych i wydawać potwierdzenia zgłoszeń na piśmie oraz zgłoszenia te przekazywać do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.
6. Na odprawy i zjazdy służby weterynaryjnej powiatu na czas omawiania spraw związanych z kontrakcją, szczepieniem p/różycy i ubezpieczeniem świń należy zapraszać przedstawicieli P. Z. U. W., P.Z.G.S. i Z.S.
7. Powiatowi lekarze weterynarii winni podać do wiadomości Powiatowego Inspektoratu P.Z.U.W., Powiatowego Z.S.Ch. i Powiatowego Z.G.S. adresy P.Z.L.Z. czynnych na terenie powiatu, z określeniem ich rejonowej właściwości (terenu obsługiwania), a również adresy właściwych organów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.
8. G.S. winny w ciągu całego roku co 2 tygodnie przesyłać P.Z.L.Z. imienne wykazy właścicieli zakontraktowanych w tym czasie świń w rejonie danego P.Z.L.Z., celem przygotowania materiałów szczepiennych i przeprowadzenia szczepień przeciwróżycowych.
9. P.Z.L.Z. winny ewidencjonować wszelkie wpływające zamówienia na szczepienia świń i wezwania do chorych świń oraz zaopatrywać się na czas w potrzebne ilości materiałów szczepiennych tak, aby sztuki zgłaszane mogły być w terminie zaszczepione w P.Z.L.Z., o ile zostaną dowiezione lub w zagrodzie hodowcy, o ile właściciel zażąda przyjazdu do szczepień.
10. P.Z.G.S., Z.S.Ch., G.S. oraz P.Z.L.Z. winny dążyć do jak najwcześniejszego zaszczepienia przeciw różycy świń zakontraktowanych i objęcia akcją szczepień wszystkich kontraktowanych sztuk.
11. P.Z.L.Z. winny zarówno przy szczepieniach masowych, jak też i indywidualnych, prowadzić dokładną ewidencję sztuk szczepionych przeciw różycy, notując znaki rozpoznawcze sztuk szczepionych, nazwisko i imię właściciela oraz adres, a także datę szczepień.
12. P.Z.L.Z. winny, o ile posiadacz świń kontraktowanych przedstawi kontrakt w czasie szczepienia: odnotować fakt szczepienia na tym kontrakcie.

W wypadku braku kontraktu, na życzenie posiadacza świni szczepionej, należy wydać zaświadczenie o dokonaniu szczepienia, podając opis sztuki (numer tatuowany) nazwisko i imię właściciela oraz adres, a również datę szczepienia. (Zaświadczenie może być wystawione na odwrotnej stronie kwitu P.Z.L.Z.).

13. P.Z.L.Z może wydać zaświadczenie o dokonaniu szczepienia świń w każdym czasie po przeprowadzonych szczepieniach, lecz tylko na podstawie akt ewidencyjnych, co powinno być odnotowane na zaświadczeniu.

14. Sekcję zwierząt (świń) padłych z powodu choroby zaraźliwej przeprowadza w zasadzie powiatowy lekarz wet. i ten może wydać zaświadczenie o przyczynie śmierci. P.Z.L.Z. mogą przeprowadzać sekcję świń padłych na zaraźliwe choroby świń tylko na podstawie upoważnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Wyniki sekcji padłych świń winny być w każdym wypadku zaprotokółowane i przekazane powiatowemu lekarzowi wet.

15. Wszelkiego rodzaju zaświadczenia o przyczynie padnięcia świń P.Z.L.Z. może wydać tylko bezpośrednio w czasie przeprowadzenia sekcji, zaś po tym czasie wyłącznie na podstawie posiadanych akt, podając również w tych zaświadczeniach sposób nieszkodliwego usunięcia zwłok.

16. Powiatowi lekarze wet., oraz P.Z.L.Z. mogą wypełnić druki odszkodowawcze P.Z.U.W. tylko na podstawie posiadanych akt.

17. W wypadkach padnięcia świń przed szczepieniem, którego żądano uprzednio, należy w zaświadczeniach podawać datę żądania szczepienia i datę padnięcia sztuki.

18. Zgłoszenie o zachorowaniu sztuki ubezpieczonej winno być, o ile możności załatwione w pierwszej kolejności przed innymi zgłoszeniami i szczepienie lecznicze wykonane, o ile możności, przy użyciu surowicy p/różycowej wysokowartościowej.

19. Wydawane przez P.Z.L.Z. zaświadczenia i druki winny posiadać dokładne dane co do opisu zwierzęcia i jego znaków rozpoznawczych, co do wieku, wielkości i wagi oraz nazwiska, imienia i adresu właściciela, a także daty przeprowadzonych zabiegów weterynaryjnych (szczepień, sekcji).

Dane powyższe powinny być zgodne ze stanem faktycznym i danymi przechowywanych akt, aby mogły służyć jako dokumenty prawne i winny być jako takie opatrzone pieczęcią P.Z.L.Z. i podpisem.

20. Organa urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa lub lekarze wet. P.Z.L.Z., orzekający o wycenie mięsa, winni postępować w zależności od rodzaju oceny mięsa, mianowicie:

Przy uznaniu tuszy za „pełnowartościowe" należy kierować ją do sprzedaży za pośrednictwem Centrali Mięsnej, Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego lub w inny sposób dostępny w miejscowych warunkach.

Przy uznaniu tuszy za „mniejwartościowe" należy kierować ją do sprzedaży w taniej jatce najbliżej rzeźni, lub też w taniej jatce zorganizowanej doraźnie przez miejscowe władze gminne. Przeprowadzenie rozprzedaży może być zlecone Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej pod nadzorem Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

W razie konieczności pozostawienia tuszy producentowi do spożycia we własnym gospodarstwie, należy oszacować pozostawione mięso (i słoninę) i szacunek ten uwidocznić na umowie kontraktacyjnej, oraz na formularzu szkodowym P.Z.U.W.

Przy uznaniu tuszy za „warunkowo zdatne" mięso można pozostawić producentowi do spożycia we własnym gospodarstwie domowym tylko w tym wypadku, jeśli istnieją warunki, pozwalające na przeprowadzenie w sposób dokładny zabiegów unieszkodliwiających pozostawione mięso i jeśli zabiegi te zostaną wykonane pod nadzorem lekarza wet.

W przeciwnym wypadku należy całą sztukę wraz z narządami wewnętrznymi uznać za „niezdatne" i nieszkodliwie usunąć (zniszczyć).

We wszystkich wypadkach należy podawać w jaki sposób całość tuszy lub poszczególne części mięsa wzgl. poszczególne narządy wewnętrzne zostały nieszkodliwie usunięte i pod czyim nadzorem.

21. Za czynności wykonywane przez służbę weterynaryjną w ramach niniejszych wytycznych należy pobierać opłaty wg. taryfy opłat P.Z.L.Z.

Wyjaśnia się, że zabiegi obejmujące jednorazowo powyżej 30 sztuk należy traktować, jako akcje masowe.

22. Wytyczne niniejsze należy przesłać wszystkim P.Z.L.Z. oraz wszystkim lekarzom wet. tamt. województwa.

23. Załączony okólnik P.Z.U.W. z dnia 24 maja 1950 r. Nr 69/50/50 należy również przesłać wszystkim P.Z.L.Z. i wszystkim lekarzom wet. tamt. województwa, jako uzupełnienie niniejszych wytycznych.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
*(Dr St. Krauss)*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 26.VII.1950, Nr W.H.I-11/13

### w sprawie wyznaczenia rzeźni w Opolu dla odbywania praktyki rzeźnianej.

Ministerstwo wyznacza dla odbywania obowiązkowej praktyki rzeźnianej dla lekarzy weterynaryjnych — organów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, rzeźnię miejską w Opolu.

Kierownictwo i nadzór nad praktykami rzeźnianymi dla lekarzy-weterynaryjnych Ministerstwo powierza ob. lek. wet. Rossowi Bolesławowi kierownikowi rzeźni C.Z.P.Ms. w Opolu.

Dyrektor Departamentu
(Dr St. Krauss)

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 31.VII.1950 Nr W.Z.III-11/6

### w sprawie obsługiwania terenu Kraju przez poszczególne W.Z.H.W.

W związku w Ustawą z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego państwa (Dz. U. R. P. Nr 28 poz. 255) Ministerstwo w porozumieniu z Dyrekcją P.I.W. podaje podział obsługiwania terenu Kraju przez poszczególne W.Z.H.W.:

I. Badania rozpoznawcze: bakteriologiczne i serologiczne z wyjątkiem badań w kierunku nosacizny, zarazy stadniczej i niedokrwistości zakaźnej:

1. W.Z.H.W. w Białymstoku, ul. Antoniuk Fabryczny Nr 10, woj. Białostockie.
2. „ w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 35 — woj. Bydgoskie i Olsztyńskie.
3. „ w Gdańsku, ul. Grobla Angielska 19 — woj. Gdańskie i Koszalińskie.
4. „ w Gorzowie Wkp, ul. Kosynierów Gdyńskich 14 — woj. Szczecińskie i Zielonogórskie.
5. „ w Katowicach, ul. Gen. Karola Świerczewskiego 39 — woj. Katowickie i Opolskie.
6. „ w Krakowie, ul. Wiślisko Boczna 2 — woj. Krakowskie i Rzeszowskie.
7. „ w Lublinie, ul. Lubartowska 57 — woj. Lubelskie i Kieleckie.
8. „ w Łodzi, ul. Inżynierska 1 — woj. Łódzkie i m. Łódź.
9. „ w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 19 — woj. Poznańskie.
10. „ w Warszawie, ul. Grochowska 272 — woj. Warszawskie i m. st. Warszawa.
11. W.Z.H.W. we Wrocławiu, ul. Rodakowskiego 6 — woj. Wrocławskie.

II. Badania serologiczne w kierunku nosacizny i zarazy stadniczej:

1. W.Z.H.W. w Katowicach,woj. Katowickie, Opolskie, Wrocławskie i Zielonogórskie.
2. „ w Krakowie, woj. Kieleckie, Krakowskie i Rzeszowskie.
3. „ w Lublinie, woj. Białostockie, Lubelskie, Warszawskie i m. st. Warszawa.
4. „ w Bydgoszczy, woj. Bydgoskie, Gdańskie, Koszalińskie, Łódźkie, m. Łodzi, Olsztyńskie, Poznańskie, Szczecińskie.

III. Badanie w kierunku niedokrwistości zakaźnej:

1. Krwi — Wydział Rozpoznawczy P.I.W. w Bydgoszczy dla terenu całego Kraju.
2. Histopatologiczne — P.I.W. w Puławach dla terenu całego Kraju.

IV. Wszelkie badania w kierunku zarazy Cieszyńskień świń — W.Z.H.W. w Katowicach dla terenu całego kraju.

Równocześnie uchylam wszystkie dotychczas wydane w tym przedmiocie zarządzenia.

NACZELNIK WYDZIAŁU
(—) *K. Bachurzewski*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 31.VII.1950 Nr W.Z.III-6/7

### w sprawie terenu działalności Zakładów Chorób Ryb w Polsce.

W związku z Ustawą z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa (Dziennik Ustaw R. P. Nr 28 poz. 255) teren działalności Zakładów Chorób Ryb w Polsce jest następujący:

1. Zakład Chorób Ryb w Puławach: woj. Białostockie, Warszawskie, Lubelskie i m. st. Warszawa.
2. Zakład Chorób Ryb w Bydgoszczy: woj. Bydgoskie, Gdańskie, Szczecińskie, Koszalińskie, Olsztyńskie.
3. Zakład Chorób Ryb w Krakowie: woj. Rzeszowskie, Krakowskie, Kieleckie.
4. Zakład Chorób Ryb w Opolu: woj. Katowickie, Łódzkie, Opolskie, Poznańskie, Wrocławskie, Zielonogórskie, i m. Łódź.

NACZELNIK WYDZIAŁU
(—) *K. Bachurzewski*

---

## PISMO OKÓLNE DEP. WET. MIN. ROLN. i R. R.

z dnia 27.VII.1950 Nr W.L.III-2a/11/50

### w sprawie wykazywania zwierząt szczepionych S 19

W związku z wadliwym wykazywaniem zwierząt szczepionych S 19 w sprawozdaniach z badania na choroby hodowlane bydła Ministerstwo zarządza, co następuje:

1. W sprawozdaniach kwartalnych z akcji badania na choroby hodowlane (wzór Nr 3), o ile w danej oborze przeprowadzono w okresie sprawozdawczym tylko szczepienia S 19 przy przeprowadzeniu

badań i wykazaniu ich w poprzednich okresach. należy wypełniać tylko rubryki 1—4 oraz rubrykę 12.

2. W sprawozdaniach z badań obory przesyłanych posiadaczowi obory i Prezydium W.R.N. (wzór Nr 2) nie należy wykazywać w tabeli zwierząt reagujących po szczepieniu S 19 jako serologicznie reagujące dodatnio na Banga, gdyż rubryka ta służy wyłącznie do wykazywania osobników zakażonych; wstawiać tu więc należy tylko te osobniki, u których nastąpiło przełamanie odporności czyli miano stopniowo spadające w miarę upływu czasu po szczepieniu nagle uległo wyraźnemu wzrostowi.

W odpowiedniej pozycji wzoru Nr 2 na II stronie należy wymienić tylko liczbę sztuk zakażonych i je tylko wyszczególnić.

3. „Wyniki badania obory" (wzór Nr 1) należy prowadzić bardzo dokładnie, zwłaszcza uważnie śledząc zachowanie się miana aglutynacyjnego u zwierząt szczepionych S 19.

w/z NACZELNIKA WYDZIAŁU
St. inspektor (—) *Dr Janusz Lipnicki*

---

**Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości zestawienie nazwisk lekarzy wet., którzy figurowali w „Spisie lekarzy wet. w Rzeczypospolitej Polskiej" ogłoszonym w marcu 1939 r., a nie poddali się rejestracji po wojnie.**

**Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwraca się z prośbą o nadesłanie do Departamentu Weterynarii informacji dotyczących miejsca pobytu, względnie daty i okoliczności zgonu osób wymienionych w zestawieniu.**

**Informacje te potrzebne są Departamentowi Weterynarii celem ustalenia wojennych strat osobowych służby wet.**

(Ciąg dalszy)

891. Wejt Oskar Stanisław, rok ur. 1910, dyplom lek. wet. z r. 1935 — Warszawa.
892. Wejtzkorn Józef, rok ur. 1890, dyplom lek. wet. z r. 1914 — Lwów.
893. Wesołowski Władysław, rok ur. 1873, dyplom lek. wet. z r. 1900 — Berlin.
894. Wilczyński Zygmunt, rok ur. 1912, dyplom lek. wet. z r. 1938 — Warszawa.
895. Wilk Stanisław, rok ur. 1886, dyplom lek. wet. z r. 1912 — Lwów.
896. Winiarczyk Jan Antoni, rok ur. 1902, dyplom lek. wet. z r. 1929 — Warszawa.
897. Winiarczyk Stanisław, rok ur. 1901. dyplom lek. wet. z r. 1928 — Warszawa.
898. Wiśniewski Bazyli Ignacy, rok ur. 1869, dyplom lek. wet. z r. 1893 — Dorpat.
899. Witkowski Kazimierz Franciszek, rok ur. 1884, dyplom lek. wet. z r. 1910 — Dorpat.
900. Wittlin Emanuel, rok ur. 1901, dyplom lek. wet. z r. 1926 — Lwów.
901. Włoczewski Adam, rok ur. 1904, dyplom lek. wet. z r. 1929 — Warszawa.
902. Wodnicki Witold Romuald, rok ur. 1874, dyplom lek. wet z r. 1910 — Dorpat.
903. Wohlman Piotr Bolesław, rok ur. 1907, dyplom lek. wet. z r. 1933 — Lwów.
932. Zawadzki Leopold Roman, rok ur. 1906, dyplom
904. Inż. rol. Wójcicki Stanisław, rok ur. 1898, dyplom lek. wet. z r. 1928 — Lwów.
905. Wojciechowski Władysław, rok ur. 1906, dyplom lek. wet. z r. 1931 — Lwów.
906. Wojciechowski Zygmunt, rok ur. 1911, dyplom lek. wet. z r. 1938 — Lwów.
907 Wojewódzki Jan, rok ur. 1886, dyplom lek. wet. z r. 1915 — Dorpat.
908. Wojtek Helmut Leon, rok ur. 1912, dyplom lek. wet. z r. 1939 — Lwów.
909. Wollschlager Paweł, rok ur. 1892, dyplom lek. wet. z r. 1920 — Berlin.
910. Wolman Bernard, rok ur. 1886, dyplom lek. wet. z r. 1911 — Dorpat.
911 Wołoszyński Jan, rok ur. 1903, dyplom lek. wet. z r. 1934 — Warszawa.
912. Woyciechowski Lubicz Władysław Marian, rok ur. 1906, dyplom lek. wet. z r. 1934 — Lwów.
913. Woźny Tadeusz Jerzy, rok ur. 1908, dyplom lek. wet. z r. 1932 — Warszawa.
914. Dr. Wróblewski Konrad Stanisław, rok ur. 1866, dyplom lek. wet. z r. 1894 — Dorpat.
915. Wróblewski Mieczysław, rok ur. 1912, dyplom lek. wet. z r. 1938 — Lwów.
916. Dr. Wroceński Stanisław, rok ur. 1890, dyplom lek. wet. z r. 1915 — Lwów.
917. Wydra Adam.
918. Wydra Mieczysław.
919. Wygrzewalski Franciszek Józef, rok ur. 1887, dyplom lek. wet. z r. 1914 — Lwów.
920. Dr. Wypychowski Edmund, rok ur. 1905, dyplom lek. wet. z r. 1931 — Lwów.
921. Dr. Wysokiński Józef Gabryel, rok ur. 1905, dyplom lek. wet. z r. 1930 — Warszawa.

922. Wyzina Emilian Ludwik, rok ur. 1908, dyplom lek. wet. z r. 1933 — Lwów.
923. Dr Zaborowski Stefan Rejmund, rok ur. 1886, dyplom lek. wet. z r. 1914 — Warszawa.
924. Zachert Jan Józef, rok ur. 1876, dyplom lek. wet. z r. 1898 — Warszawa.
925. Zagajewski Mieczysław Edward, rok ur. 1893, dyplom lek. wet. z r. 1922 — Lwów.
926. Dr. Zagrodzki Kazimierz Tadeusz, rok ur. 1881, dyplom lek. wet. z r. 1912 — Lwów.
927. Zajkowski Marian Antoni, rok ur. 1879, dyplom lek. wet. z r. 1911 — Charków.
928. Zakrzewski Szymon, rok ur. 1911, dyplom lek. wet. z r. 1937 — Warszawa.
929. Zamojski Jan Stanisław, rok ur. 1908, dyplom lek. wet. z r. 1933 — Lwów.
930. Zaniewski Zbigniew Ignacy, rok ur. 1871, dyplom lek. wet. z r. 1893 — Warszawa.
931. Zapolski Downar Bolesław, rok ur. 1878, dyplom lek. wet. z r. 1907 — Charków.
lek. wet. z r. 1934 — Lwów.
933. Zbierański Józef, rok ur. 1910, dyplom lek. wet. z r. 1936 — Lwów.
934. Dr. Zborowski Zdzisław, rok ur. 1901, dyplom lek. wet. z r. 1934 — Lwów.
935. Zbożny Michał, rok ur. 1882 dyplom lek. wet. z r. 1911 — Lwów.
936. Zdobylak Bolesław Mikołaj, rok ur. 1903, dyplom lek. wet. z r. 1930 — Lwów.
937. Zeiger Bernard, rok ur. 1898, dyplom lek. wet. z r. 1929 — Lwów.
938. Zembal Józef Michał, rok ur. 1895, dyplom lek. wet. z r. 1928 — Lwów.
939. Zempel Michał August Jan, rok ur. 1889, dyplom lek. wet. z r. 1896 — Berlin.
940. Dr Zenkner Jan, rok ur. 1889, dyplom lek. wet. z r. 1912 — Lwów.
941. Ziarkiewicz Adam, rok ur. 1887, dyplom lek. wet. z r. 1912 — Lwów.
942. Ziegert Franciszek Teodor, rok ur. 1872, dyplom lek. wet. z r. 1899 — Drezno.
943. Zieliński Antoni, rok ur. 1911, dyplom lek. wet. z r. 1936 — Lwów.
944. Zieliński Ferdynand, rok ur. 1913, dyplom lek. wet. z r. 1938 — Warszawa.
945. Ziemecki Albin Kazimierz, rok ur. 1890, dyplom lek. wet. z r. 1914 — Warszawa.
946. Zimring Marceli, rok ur. 1909, dyplom lek. wet. z r. 1937 — Lwów.
947. Dr. Zintel Józef, rok ur. 1905, dyplom lek. wet. z r. 1930 — Lwów.
948. Złotnik Izrael, rok ur. 1910, dyplom lek wet. z r. 1935 — Warszawa.
949. Dr. Zucker Natan, rok ur. 1902, dyplom lek. wet. z r. 1927 — Lwów.
950. Zuckerman Alfred, rok ur. 1910, dyplom lek. wet. z r. 1934 — Lwów.
951. Zulak Emil, rok ur. 1889, dyplom lek. wet. z r. 1924 — Lwów.
952. Zylbertal Saul, rok ur. 1902, dyplom lek. wet. z r. 1929 — Warszawa.
953. Żelawski Adam, rok ur. 1905, dyplom lek. wet. z r. 1934 — Warszawa.
954. Żor Kazimierz, rok ur. 1906, dyplom lek. wet. z r. 1931 — Warszawa.
955. Żytaner Izrael rok ur. 1902, dyplom lek. wet. z r. 1929 — Warszawa.
956. Pröbsting Józef Adolf Gertrud, rok ur. 1881, dyplom lek. wet. z r. 1905 — Hannower.
957. Dr prof. Walkiewicz Władysław, rok ur. 1896, dyplom lek. wet. z r. 1919 — Nowoczerkask.

---

## WYKAZ LEKARZY WET. ZMARŁYCH W 1949 ROKU

1. Blecharczyk Józef ur. 1.I.1915 dypl. 1943 r. we Lwowie, ostatnio pow. lek.wet. w Olesnicy, zmarł 2.IV.49 r.
2. Biskupski Ignacy ur. 18.VII.1883 dypl. 1922 we Lwowie. Ostatnio emeryt w Łodzi, zmarł 15.VI.49 r.
3. Cieślewski Stanisław ur. 8.V.1879 dypl. 1907 w Dorpacie, ostatnio pow. lek. wet. w Płońsku, zmarł 22.VII.49 r.
4. Dobiasz Leopold ur. 11.XI.1887 dypl. 1918 r. we Lwowie, ostatnio emeryt w Zielonej Górze, zmarł 18.VI.49 r.
5. Drożdż Bolesław ur. 22.II.1899, dypl. 1931 r. we Lwowie, ostatnio rej. lek. wet. w Rogoźniku, zmarł 21.VII.49 r.
6. Eichel Aleksander ur. 1898 dypl. 1926 r. we Lwowie, ostatnio rej. lek. wet. w Wieliczce, zmarł 13.XI.49 r.
7. Gorczyński Stanisław ur. 16.IX.1883 dypl. 1911 r. w Dorpacie, ostatnio rej. lek. wet. w Ciechanowcu, zmarł 12.XI.49 r.
8. Hatała Anatol ur. 1.III.1895 dypl. 1926 r. we Lwowie, ostatnio rej. lek. wet. w Tuchowie, zmarł 31.I.49 r.
9. Hołub Władysław ur. 12.III.1903, dypl. 1930 we Lwowie, ostatnio rzeźniany w Rzeszowie, zmarł 2.VII.49 r.
10. Jarmoliński Władysław ur. 2.X.1883 dypl. 1907 r. Kazaniu, ostatnio rej. lek. wet. w Opolu, zmarł 26.X.49 r.
11. Kosiaty Czesław ur. 13.VII.1910 dypl. 1939 r. we Lwowie, ostatnio lek. wet. grodzki w Nowym Sączu, zmarł 21.VII.49 r.
12. Kotowicz Adam, ur. 1.X.1873 dypl. 1897 we Lwowie, ostatnio emeryt w Przemyślu, zmarł 26.VI.49 r.
13. Kusio Aleksander ur. 24.XII.1890 dypl. 1926 r. Nowoczerkasku, ostatnio lek. wet. Łomża, zmarł 30.VIII.49 r.
14. Makar Aleksander ur. 22.VIII.1902 dypl. 1932 r. we Lwowie, ostatnio wolnopraktykujący w Szczecinie, zmarł 5.VI.49 r.

15. Piotrowski Teofil ur. 18.XII.1906 dypl 1934 r. w Warszawie, ostatnio rej. lek. wet. w Węgrowie, zmarł 7.IX.49 r.
16 Reif Albin, ur. 24.II.1904 dypl. 1929 r. we Lwowie, ostatnio w Centralnym Zarządzie Państw. Nieruch. Ziemsk. w Gdańsku, zmarł 18.VII.49 r.
17. Rożanowicz Paweł ur. 23.IX.1880 dypl. 1907 w Charkowie, ostatnio emeryt w Łodzi, zmarł 49 r.
18. Skibicki Stanisław ur. 4.VIII.1883 dypl. 1937 r. w Kazaniu, ostatnio lek. wet. w Rejowcu, zmarł 9.III.49 r.
19. Suchodolski Kazimierz ur. 1900 r. dypl. 1929 r. we ostatnio grodzki w Sopotach, zmarł 8.IX. 1949 r.
20. Szymański Józef ur. 23.VII.1893 dypl. 1917 r. Lwowie, ostatnio grodzki w Sopotach, zmarł 8.IX. 1949 r.
21. Wargo Wiktor ur.6.II.1877 dypl. 1907 r. w Charkowie, ostatnio pow. lek. wet. w Pyrzycach, zmarł 4.X.49 r.
22. Zawidzki Jan ur. 13.II.1886 dypl. 1910 r. w Dorpacie, ostatnio rzeźniany w Grójcu, zmarł XII.49 r.

---

# KRONIKA

## II-GI ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA PARAZYTOLOGICZNEGO

W dniach 10 i 11 czerwca 1950 r. odbył się II-gi Zjazd Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego w Puławach. Obrady zjazdu odbywały się pod hasłem Kongresu Nauki i miały na celu krytyczne przeanalizowanie dotychczasowego stanu i dorobku polskiej parazytologii oraz stworzenie takich podstaw dla dalszego rozwoju tej gałęzi wiedzy, które umożliwiłyby w pełni wykonanie tych wszystkich odpowiedzialnych zadań jakie stoją przed parazytologami w Państwie Ludowym które zdecydowanie wkroczyło na drogę budownictwa socjalistycznego. W obradach zjazdu wzięli udział przedstawiciele Partii i Władz Państwowych w osobach: wiceministra Dr. K. Petrusewicza, Dyr. Dep. Dr. W. Michajłowa, Dyr. Dep. Dr. H. Rudzińskiego i Dyr. Dep. Dr. St. Kraussa.

Wielkim uświetnieniem Zjazdu był przyjazd przedstawicieli parazytologii radzieckiej w osobach: twórcy helmintologii radzieckiej i uczonego światowej sławy akademika prof. dr. K. I. Skrjabina oraz dr. Spasskiego.

Licznie zebrani członkowie Zjazdu reprezentowali parazytologię ogólną (zoologiczną), lekarską, weterynaryjną, oraz dziedziny pokrewne.

W czasie obrad wygłoszono następujące referaty:

1. Prof. Dr. A. Trawiński — Odzwierzęce choroby pasożytnicze.
2. Prof. Dr. Z. Raabe — Rola parazytologii w badaniach biocenotycznych.
3. Prof. Dr. G. Poluszyński — koreferat.
4. Prof. Dr. W. Stefański — Zadania parazytologii w planie 6-cioletnim.
5. Prof. Dr. J. Morzycki — koreferat.

Akademik Skrjabin w dłuższym referacie przedstawił organizację parazytologii w Związku Radzieckim, a Dr. Spasski omówił dorobek naukowy Parazytologii Radzieckiej.

Zgłoszono jeszcze 23 doniesienia naukowe, które będą wydrukowane w pamiętnikach Zjazdu.

Na podstawie wygłoszonych referatów i odbytej po nich dyskusji Zjazd uchwalił następujące tezy:

1) Racjonalne zastosowanie metod pracy zespołowej celem uaktywnienia polskiej parazytologii i zwiększenia jej zdobyczy naukowych.
2) Jak najobszerniejsze poznanie krajowej fauny parazytologicznej, jej rozmieszczenia w terene, intensywności występowania oraz całego procesu ekologicznego, ze szczególnym uwzględnieniem fauny pasożytniczej zwierząt hodowlanych, łownych i szkodników.
3) Prowadzenie prac rozwojowych dających często ważne wskazówki praktyczne (zapobiegawcze).
4) Wykonanie planu 6-letniego w dziedzinie hodowli wymaga opracowania zastosowań na naszym terenie metod zwalczania chorób inwazyjnych ustalonych przez przodującą parazytologię radziecką.
5) W związku z tworzeniem wielkich ośrodków hodowlanych należy wydatnie zwiększyć ilościowy stan kadr parazytologów przy pomocy odpowiednich przeszkoleń i kursów z zapewnieniem właściwej ilości etatów i stypendiów przy placówkach naukowych i badawczych. Jednocześnie Zjazd uważa za wskazane wysyłanie do ZSRR corocznie kilku kandydatów celem specjalizacji w parazytologii.
6) Stwierdzając katastrofalny stan parazytologii lekarskiej i szkodliwość takiego stanu Zjazd wysuwa propozycje mające na celu stworzenie fundamentów pod budowę tego kierunku w parazytologii i zgłasza cały szereg wniosków do odpowiednich władz.
7) Uaktywnienie Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego przez wyłonienie komisji, która zajęłaby się opracowaniem planu szkolenia kadr parazytologicznych oraz planu badań naukowych w okresie 6-cioletnim.

Na zakończenie Zjazd uchwalił następującą rezolucję: II-gi Zjazd Parazytologów Polskich w Puławach wyraża swój protest przeciw próbom imperializmu amerykańskiego, wykorzystania zdobyczy naukowych dla celów wojennych, a w szczególności przyłącza się do żądania Światowego Komtetu Obrońców Pokoju kategorycznego zakazu użycia broni atomowej, stwierdzając niezłomną wolę wszystkich zebranych współudziału w dziele utrwalenia pokoju oraz potępia usunięcie prof. Joliot-Curie ze stanowiska Przewodniczącego Komisjii do Badań Energii Atomowej.

Po Zjeździe przyjechała celem wzięcia w nim udziału delegacja parazytologów węgierskich z Prof. Dr. Kotlanem na czele.

## OBCHÓD 40-LECIA PRACY NAUKOWEJ PROF. DR ALFREDA TRAWIŃSKIEGO

W dniu 18 czerwca br. odbył się w Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie uroczysty obchód jubileuszowy 40-lecia pracy naukowej Prof. Dr. Alfreda Trawińskiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Władz Państwowych, Partii, Świata Nauki, uczniowie szkoły Jubilata, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i licznie zebrani goście.

Po wielu przemówieniach głos zabrał Jubilat dziękując zebranym, a jednocześnie reasumując wyniki swej wieloletniej pracy i swych dążeń.

Uroczystość zakończona została bankietem, przebiegającym w podniosłej i serdecznej atmosferze.

## O MATERIAŁY DO SŁOWNICTWA LEKARZY WET.

### (z materiałów na VI Walny Zjazd Lekarzy Wet. RP.)

Opracowywanie i wydawanie Słownika Lekarzy Weterynaryjnych Polskich jest obowiązkiem zawodu weterynaryjnego, odpowiedzialnego za zachowanie i przekazanie przyszłości wiadomości o dorobku weterynarii polskiej i o imionach i pracach twórców tego dorobku.

Słownik powinien objąć wszystkich członków zawodu weterynaryjnego, oraz osoby, które na przestrzeni dziejów przyczyniły się swą pracą do rozwoju nauki weterynaryjnej w Polsce, a więc:

1. autorów Polaków lub cudzoziemców, którzy w pracach swych zajmują się weterynarią, a których prace były publikowane w Polsce lub dotyczyły weterynarii polskiej;
2. wszystkie osoby, które ukończyły uczelnie weterynaryjne istniejące w różnym czasie na ziemiach Rzeczypospolitej;
3. obywateli polskich, którzy ukończyli studia weterynaryjne w szkołach cudzoziemskich;
4. lekarzy weterynaryjnych cudzoziemców w Polsce osiadłych;
5. wszystkie osoby nauczające w szkołach weterynaryjnych polskich, lub Polaków lekarzy i nielekarzy weterynaryjnych wykładających na obcych uczelniach weterynaryjnych.

Słownik ująłby jednocześnie pełną biografię weterynaryjną.

Słownik byłby pomyślany jako wydawnictwo ukazujące się co pewien okres czasu (np. co 10 lat), obejmowałby tylko osoby już nie żyjące. O każdej osobie artykuł zawierałby:

a) przynajmniej — nazwisko, imiona, datę i miejsce dyplomu, daty i miejsce pracy zawodowej;
b) o ile możliwe poza tymi danymi: krótki życiorys, obejmujący najważniejsze daty, miejsce i rodzaj pracy naukowej, zawodowej, ogólnej, datę i miejsce śmierci; tytuły publikacji z miejscem i datą wydania.

Zeszyt I objąłby wszystkie nazwiska do 1914 roku.

Zeszyt II objąłby nazwiska zmarłych od 1914 do 1944 roku oraz pominięte w zeszycie I.

Te oba zeszyty powinny ukazać się w miarę opracowania, w czasie możliwie bliskim. Mogłyby one stanowić I tom Słownika.

Następny, III zeszyt ukazałby się w miarę czasu (np. w 1960 roku).

Wydanie Słownika wymaga dużego nakładu pracy, czasu i stałego gromadzenia materiałów. Pożądane byłoby zatem powołanie stałego komitetu redakcyjnego z osób specjalnie interesujących się historią zawodu weterynaryjnego. Komitet w składzie 3 — 5 osób — byłby powołany przez istniejącą organizację stanu weterynaryjnego i mógłby być powiększany drogą kooptacji osób pragnących współpracować w Słowniku.

Materialnie wydawanie Słownika byłoby oparte o odbiorców i zasiłki organizacj stanowych weterynaryjnych.

VI Zjazd uchwala:

Zaleca sę organizacji stanu weterynaryjnego powołanie do życia komitetu redakcyjnego Słownika Polskich Lekarzy Weterynaryjnych jako instytucji stałej i spowodowanie wydawania drukiem opracowanych przez ten Komitet zeszytów Słownika. Lekarze weterynaryjni Rzeczypospolitej poprą wydawnictwo przez powszechne wpisanie się na listę odbiorców.

1948 r.

*

Materiały do Słownika są gromadzone od pewnego czasu przez autora niniejszego. Autor posiada kilkaset kartek z całkowicie lub częściowo opracowanymi danymi. Można być pewnym, że wśród lekarzy weterynaryjnych są osoby gromadzące również ten materiał. Autor prosi interesujących się sprawą o skomunikowanie się z nim w celu możliwego skoordynowania pracy, pod adresem. Ośrodek Historii Medycyny Weterynaryjnej, Wydział Weterynaryjny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa. Grochowska 272.

(—) *Dr Konrad Millak*

Druk. Nr 5 „Czytelnik", W-wa, Targowa 82. B-117675